

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Sumaryści kruszaki

NA WIECZNY SPOCZYNEK



P. Marszałkowa, prowadzona przez gen. Rydz-Smigłego, oraz jej starsza córka za trumną Marszałka.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie

Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu.

Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła, a królem był serce i władca woli naszej. Z półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż po purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielną całą Polskę.

Smiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice niemi wyrąbał a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył, skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać. Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swemi budził podziw u wszystkich, po wszystkie krańce Polski, iskry tęsknoty do wielkości, a milion tych iskieł z milionów sere wracało rozżarzone miłością do tego, które je skrzesał. Aż stał się On jasnością spływającą na całą naszą ziemię i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w sercu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie, ten potężny władca serce i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za jego życia, wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotnie.

Niech hołdy dziś prochom Wielkiego Polaka składane zamieniają się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przeszłość przenikających.

Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wole nasze do twardej pracy i walk z trudnościami zaprawiają, a serca nasze wielką Jego dla Ojczyzny miłość rozpalają.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy z bezcennego

kruszcem enót przez niego pozostawionych nie uszczuplili niczego, z wielkiego po nim dzieła dziedzictwa nie uronili. Byśmy duchowi jego, troska za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.

U stóp trumny urna z ziemią wileńską

KRAKÓW (Pat). Marszałek Piłsudski leży w srebrnej trumnie ubrany w błękitny mundur marszałka. Na piersiach srebrny krzyż *Virtuti Militari*, Krzyż Niepodległości z mieczami Krzyż Walecznych z trzykrotnymi okuciami. Piersz przepasana wielką wstęgą *Virtuti Militari*. Przy prawem ramieniu leży buława marszałkowska, wręczona pod kolumną Zygmunta w 1920 roku przez armję Wodzowi, po zakończeniu zwycięskiej wojny.

Ręce skrzyżowane do modlitwy, trzymają wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. W czasie wyjazdów w kraju czy zagranicę, towarzyszący Marszałkowi zabierali obrazek ze sobą, stawiając na biurku w czasie pracy Marszałka lub przy łóżku w czasie spoczynku. Jest on haftowany srebrem na jedwabiu, dziś już szerniały.

Marszałek przykryty jest po piersz sztandarem Rzeczypospolitej. U stóp trumny stoi jedynie urna z ziemią wileńską i jeży jedynie wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej. Na trumnie umieszczony jest ryngraf, za który zatknięto trzy szkarłatne róże.

Trumna stoi w krypcie, w której leżą Kościuszko, Poniatowski i Sobieski. Krypta ma formę czworokątną. Po bokach stoją dawne sarkofagi. Srebrna trumna z napisem Józef Piłsudski stoi pośrodku krypty.

Marszałek leży twarzą zwrócony naprzeciw wielkiego ołtarza, na przeciwko sarkofagu Sobieskiego. Trumna spoczywa na niewielkim wzniesieniu, przykrytem czerwonym sztandarem z orłem białym.

Sztandarem tym była pokryta trumna w czasie uroczystości żałobnych w Warszawie i w czasie wędrówek Marszałka szlakiem pierwszej kompanji kadrowej. Po raz pierwszy szlak ten rycerski przeszedł Marszałek, idąc od Krakowa w głąb ziem Rzeczypospolitej. Teraz, w drodze powrotnej, przeszedł go w pochodzie triumfalnym na Wawel.

Na wieczny spoczynek

KRAKÓW (Pat). Po przemówieniu Prezydenta oficerowie zdejmują trumnę z la weży i podają ją na barki generałów, którzy powoli wnoszą trumnę do katedry.

Oficerowie noszący odznaczenia Marszałka stają w nawie głównej. Przez zakrytą wchodzi do katedry Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, zajmując miejsce na fotelu pod baldachimem, po lewej stronie ołtarza. Pani Aleksandra Piłsudska zajęła miejsce na specjalnym fotelu przed katafalkiem. Obok zasiadli córki, bracia, najbliższa rodzina. W stalach zasiedli ministrowie, marszałkowie Senatu i Sejmu. W środku presbiterjum zajmują miejsce przedstawiciele państw obcych, korpus dyplomatyczny i generałowie. Dalsze części świątyni wypełniają korpus oficerski i delegacje. Nabożeństwo żałobne celebrował metropol. Sapieha. Po odprawieniu egzekwii przy trumnie przez metropol. Sapiehę, uroczyste modły celebrował biskup grecko-katolicki Kocyłowski.

Po zakończeniu modłów wśród szpalu utworzonego przez korpus oficerów przechodzą do krypty św. Leonarda biskupi. W tej chwili odzywa się dzwon Zygmunta.

Najwyżsi generałowie z gen. Rydzem Śmigłym zdejmują trumnę z katafalku i biorą ją na ramiona, niosąc wśród ogólnej ciszy do krypty. Żałobny orszak poprzedza duchowieństwo. Następnie kroczą gen. Orlicz-Dreszer. Ustawione na wałach baterje dają 101 strzałów armatnich. Z przed katedry rozlegają się dźwięki hymnu narodowego a następnie I Brygady. W przerwie między strzałami i muzyką słychać głuchy warkot werbla. Ustawione przed katedrą poczty sztandarowe chyła sztandary ku ziemi. Wojsko prezentuje broń. Tysięczne tłumy zgromadzone na wałach Wawelu i przyleg-

łych ulicach zamaryły w ciszy. Zdaleka słychać syreny fabryczne.

Za trumną, niesioną przez generałów kroczą pani Aleksandra Piłsudska, córki Marszałka, bracia Kazimierz i Jan Piłsudscy, Prezydent Rzeczypospolitej z członkami domu cywilnego i wojskowego, pani Mościcka, córka Prezydenta Rzeczypospolitej pani Bobkowska, prem-

jer Sławek, marszałek Raczkiewicz, marszałek Świtalski i najwyżsi stopniem generałowie. W następnej grupie wchodzi do krypty byli premierzy Bartel, Jędrzejewicz, Kozłowski, Prystor. Dalej ministrowie, prezes NIKP, I prezes sądu najwyższego i najw. tryb. adm. oraz podsekretarze stanu.

Trumnę Marszałka ustawiają genera-

łowie obok drugiej trumny srebrnej. Po odprawieniu modłów przez biskupów z metropolitą Sapiehą na czele i oddaniu hołdu Marszałkowi przez obecnych, Prezydent Rzeczypospolitej i obecni opuszczają kryptę. W chwili opuszczenia przez Prezydenta katedry przedstawiciele szefów państw obcych składają kondolencje.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Powrót P. Prezydenta i rządu do Warszawy Premjer Goering w Warszawie

Dziś rano powracają do Warszawy z uroczystości żałobnych w Krakowie Prezydent Rzeczypospolitej, premier Sławek, członkowie rządu, wyżsi dygnita-

rze i inni.

Jak mówią przybywa jednocześnie do Warszawy z delegacją zagranicznych premier pruski Goering.

Komitety budowy pomnika w 6 miastach

W najbliższym czasie mają powstać komitety budowy pomnika Marszałka w

sześciu miastach: w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Gdyni.

Syn ś.p. Prezydenta Narutowicza na pogrzebie

Na wczorajszym pogrzebie w Krakowie polonję szwajcarską reprezentował inż. Władysław Narutowicz, który przy-

był samolotem ze Szwajcarii. Inż. Narutowicz jest synem ś. p. Prezydenta Gabriela Narutowicza.

„Gazeta Warszawska“ nie ukazała się w mieście

Wczoraj w mieście nie ukazała się „Gazeta Warszawska“, nie było jej też w sprzedaży ulicznej.

W związku ze stanowiskiem „Gazety Warszawskiej“ wobec zgonu Marszałka

z dziennika tego ustąpiło dwóch dziennikarzy, członków Syndykatu Dzienn.: Rytel i Syga, którzy nie solidaryzują się ze stanowiskiem wydawnictwa.

Litwinow pojechał do Niemiec?

Jak donoszą w piątek w nocy przejeżdżał przez Polskę komisarz Litwinow udając się do Niemiec.

Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Konferencja Laval'a z Goeringem w Krakowie

KRAKÓW, (Pat). Minister Laval i premier Goering odbyli dz.ś w hotelu Francuskim, gdzie

obaj mieszkają, dłuższą konferencję.

Minister Laval oświadczył dziennikarzom, że miał interesującą rozmowę z premierem Goeringiem i że zawsze jest zwolennikiem bezpośrednich kontaktów i rozmów pomiędzy odpowiedzialnymi mężami stanu.

Uroczystości pogrzebowe zagranicą

WARSZAWA, (Pat). Z różnych miast zagranicznych nadchodzą wiadomości o uroczystych nabożeństwach żałobnych za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego.

W Sofji obecny był na nabożeństwie król Borys III z odznaką orderu Orła Białego, premier Toszew z członkami rządu i in.

W Wiedniu zjawili się prezydent Austrii Miklasch, kanclerz Schuschnigg z ministrami.

W Bernie szwajcarskim przybyli prezydent Szwajcarii Minger, członkowie rządu.

W Tallinie zjawił się na nabożeństwie główny dowódca gen. Laidoner. W Dyneburgu, w kościele św. Piotra obecni byli przedstawiciele władz i delegacje społeczeństwa polskiego i łotewskiego.

W Rzymie w kościele św. Ignacego był obecny również Mussolini. W Mieście Watykańskim w kościele św. Marty odprawił nabożeństwo żałobne ks. Jęłowicki, a absolucję udzielił kardynał Pacelli. Poza to było obecnych jeszcze 10 innych kardynałów, gubernator Watykanu i in.

W DETROIT, w Stanach Zjednoczonych, w czasie odprawiania nabożeństwa żałobnego za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego, okrażał kościół na samolocie polski transatlantyczny lotnik Stanisław Hausner. W pewnej chwili samolot spadł na pobliską szepę, zapalił się i eksplodował. Od wybuchu i pożaru uszkodzone zostały trzy sąsiednie domy. Akcję w ratunku utrudniał olbrzymi tłum który obstał miejsce wypadku. Hausner zginął na miejscu.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

przy Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej w Wilnie, ul. Mickiewicza 33-a, tel. 7-177.

Wszelkie zabiegi wodolecznicze, jako to: wanny, douche, natryski, leczenie metodą dr. Żuiniwicza.

Czynny codziennie od 7-9 r. i 6-8 w.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

Przyjmuje wszelkiego rodzaju wkłady, zapewniając wkładcom korzystne oprocentowanie, pełne bezpieczeństwo i całkowitą tajemnicę.

Emituje listy zastawne i obligacje, dające nabywcom zupełną pewność i wysoką rentowność lokaty.

Udziela z nagromadzonych kapitałów i powierzonych przez Skarb Państwa funduszy różnego rodzaju kredytów, finansując rozwój gospodarczy kraju.

Kapitał zakładowy i rezerwy	Zł.	197.084.577
Wkłady i lokaty	Zł.	803.366.194
Udzielone kredyty	Zł.	1.881.568.914
Suma bilansowa z dnia 31.XII.1934.	Zł.	2.211.129.283

CENTRALA I ODDZIAŁ GŁÓWNY
BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

WARSZAWA, ALEJA JEROZOLIMSKA 1.

Adres telegraficzny: Krajobank. Centrala telefoniczna: 8-02-60

Bank posiada 19 Oddziałów prowincjonalnych w Polsce i korespondentów w całym świecie

Nabożeństwo żałobne w Berlinie

BERLIN, (Pat). Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego, które odbyło się w katedrze św. Jadwigi w Berlinie, stało się symboliczną manifestacją hołdu Rzeszy, dla Wodza Narodu Polskiego.

Nabożeństwo odbyło się w obecności kancelarza Hitlera i prawie wszystkich członków gabinetu. Cała nawa katedry przybrana była kirem. Pomiędzy filarami zwiisały olbrzymie sztandary o barwach polskich. W środku katedry umieszczono katafalki okryte sztandarami amarantowymi i godłami państwowymi.

Z lewej strony nawy zajął miejsce, na wysuniętym fotelu, kanclerz Hitler ze swą swiatą i członkami gabinetu Rzeszy, oraz najwyżsi dygnitarze armji i partji. Obecni byli: min. spraw

zagranicznych Neurath, minister propagandy Goebbels, min. Franck, min. żywienia Darre, min. finansów Croizigk Schwing, min. Reichwehry Blomberg. Poza to zjawili się z dowództwa armji: gen. Fritsch, von Ribbentrop, podsekretarz stanu z ministerstwa lotnictwa Milch. Obecna była również małżonka premiera Göringa pani Emma Göring.

Po drugiej stronie zajął wysunięte miejsce ambasador Lipski, za którym ustawili się attaché wojskowi Polski.

Wszystkie gmachy państwowe i przedstawicielstw zagranicznych oraz szereg banków i stowarzyszeń, wywiesiły dziś sztandary opuszczone do połowy masztu.

Prezydent Litwy ułaskawił skazanych na śmierć kłajpedzian

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne wydało w południe nadzwyczajny dodatek przynoszący z Kowna następującą wiadomość: Jak się dowiadujemy z właściwego źródła prezy-

dent Litwy, nie oczekując jakiegokolwiek próśb o łaskę, z własnej woli zamienił wyroki śmierci przeciwko 4 obywatelom kłajpedzkim na dożywotnie ciężkie więzienie.

Arcydzieła malarskie Nagły zgon kier. robót na polu Mokotowskim

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

W tych dniach przywieziono z Moskwy przez Warszawę bezcenne dzieła malarskie Rafaela (Walka św. Jerzego ze smokiem) oraz 2 obrazy Leonarda da Vinci. Obrazy te wiozł specjalny delegat ochroniany przez 3-ech detektywów. Obrazy te ubezpieczone były na 3 milj. dolarów. Wywieziono je do Paryża na międzynarodową wystawę sztuki włoskiej, która ma być niebawem otwarta.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Wczoraj zmarł w Warszawie na aneuryzm serca ś. p. inż. Ludwik BALCERSKI. Był on kierownikiem wydziału w zarządzie miejskim i przez ostatnie kilka dni kierował robotami przygotowawczymi do uroczystości pogrzebowych Marszałka na Polu Mokotowskim.

Wiadomości z Kowna

NABOŻENSTWO W KOWNIE.

Wezorem o godz. 10 rano w kościele parafjalnym św. Trójcy w Kownie odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

ZALOBA W ORGANIZACJACH MŁODZIEŻY.

Zarządy Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy, Polskiego Klubu Sportowego „Sparta“, Związku „Znicz“, Korporacji „Lauda“ oraz Zielonogórskiej Sekcji Samowychowawczej T-wa „Pochodnia“ w Kownie na swych posiedzeniach, odbytych w dnach 13—14 maja r. b., uchwały przepisaną žalobę organizacyjną na przeciąg 6-ciu tygodni, t. j. od dn. 12 maja do dnia 23 czerwca b. r. Organizacje te zarządziły składki ofiar na urządzenie żałobnego nabożeństwa oraz na sypanie kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, jaki ma stanąć pod Krakowem.



COLGATE JEST PIERWSZĄ...

pastą do zębów zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIM

Pieczęć na opakowaniu pasty Colgate jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: „Jakiej pasty do zębów należy używać“? Cóż może być bardziej jeszcze przekonującym dowodem, że pasta Colgate czyści lepiej, gruntowniej... że zęby Twe nabiorą niezrównanego blasku? Zaczni dziś jeszcze stosować pastę Colgate... a nigdy tego nie pożałujesz.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.

Z życia Polaków w Litwie

Od dosyć dawna już opinia polska nie jest alarmowana wiadomościami o prześladowaniu rodaków za „zieloną granicą“, jak nazwał polsko-litewską linię administracyjną pewien dziennikarz zachodnio-europejski.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że brak głośnych zarządzeń przeciwpolkich, demonstracji i pogromów, masowych rewizji, aresztów i deportacji — świadczy o zmianie stosunku litewskich czynników kierowniczych do ludności polskiej, o rewizji polityki narodowościowej w myśl wskazań zawartych w styczniowej mowie prezydenta Smetony, słowem o zaniechaniu akcji wynaradawiania, zwanej w terminologii urzędowej „przywracaniem do litewkości — (atlietuvimimas) spolonizowanego elementu“.

Akcja ta trwa w dalszym ciągu. — Współpracują w niej ręka w rękę władze administracyjne, duchowieństwo, nauczycielstwo i organizacje szowinistyczne. Kilka przykładów, zaczerpniętych z życia polskiego ostatnich paru miesięcy, zilustruje dosadnie metody teroru i szykan, stosowane dla hamowania pracy organizacyjnej i zastraszania ludności polskiej.

Główny atak skierowany jest, rzecz prosta, na najmłodsze pokolenie. Gdy po wprowadzeniu przymusu nauczania, ludność polska wobec braku szkół polskich zaczęła masowo korzystać z prawa uczenia swych dzieci w domu pod warunkiem składania dwa razy do roku egzaminów w szkole rządowej, uderzono jedno cześnie i w rodziców, i w nauczycieli.

Rodzice pociągani są do odpowiedzialności sądowej za przekroczenie ustawy o powszechnym nauczaniu i, pomimo stwierdzenia, iż dzieci ich nauczane są w domu, karani grzywną lub aresztem. — Charakterystycznym jest przytem, że prowincjonalne sądy pierwszej instancji wymierzają zazwyczaj kary, nieuprzedzając do składania apelacji, aby umożliwić przenoszenie spraw do sądów okręgowych. Znane są wypadki, że kilka krotnie już skazani rodzice kształcą dalej swe dzieci w domu, byle dać im naukę w języku ojczystym i uchronić je od wynarodowienia w obecnej szkole.

W stosunku do nauczycieli prywatnych stosowane są zarządzenia administracyjne komendantów wojennych. Czytelnicy „Kurjera“ pamiętają zapewne ma sowe represje za nauczanie po polsku w styczniu — lutym ub. roku. W roku bież. naganika nieco osłabła: dotychczas zesłano „tylko“ 3 osoby.

Nie mniej od nauczania prywatnego hamowaną jest działalność polskich organizacji kulturalno-oświatowych i gospodarczych. Dla byle pretekstu formalnego policja odmawia zezwoleń na zebrania, odczyty, przedstawienia i zabawy polskie. Często motywem jest opinia władz policyjnych, że dana impreza może grozić naruszeniem porządku publicznego (np. zebranie organizacyjne kółka rolniczego w powiatowym miasteczku Kiejdanach!). Wystarczy wywołanej raz przez „nieznanych“ sprawców awantury, lub dokonanego przez „niewykrytych“ zamachowców napadu, by policja przez dłuższy czas odmawiała zezwoleń na urządzenie imprez polskich (np.: Jezioro

sy). Za powód do takiej odmowy służyć również może dyskwalifikacja wskazanego przez organizatorów lokalu, (np. w miasteczku Janowie, pow. kowieńskiego, jest tylko jedna sala, własność miejscowej straży ogniowej. Urządzone są tam wszystkie zabawy litewskie, żydowskie, nawet rosyjskie. Lecz gdy z kolei doszło do zabawy polskiej, to organizatorzy stwierdzili, iż wspomniany lokal nie nadaje się do urządzania zabaw!).

Przypadkowy dotychczas charakter mają wypadki zakazów prowadzenia obrad w języku polskim (przez policjanta na zebraniu kółka rolniczego w Mitrunach na Laudzie i przez przedstawiciela inspekcji kooperacyjnej na zebraniu polskiej spółdzielni kredytowej w Piwoszunach, pow. olickiego).

Ostatnio wreszcie organy policyjne uniemożliwiły przesowowi kulturalno-oświatowego T-wa „Pochodnia“ p. W. Bu

dzińskiemu branie udziału w zebraniach prowincjonalnych ośrodków tego T-wa. W Poniewieżu zebranie zostało rozwiązane w związku z obecnością na nim p. W. Budzyńskiego, a w Kalwarji, pow. marjampolskiego, policjant zakazał mu przemawiania i ustąpił tylko naskutek odwołania się do naczelnika powiatu.

Szykany i teror nie omijają również życia kościelnego. Historyczne Wodokty Leśne na Laudzie, nadgraniczne Szyrwinty w pow. wilkomierskim i Piwoszuny pow. olickiego były ostatnio widownią gorszących awantur podczas zredukowanych już dawno do minimum nabożeństw polskich. W Piwoszunach w wyniku napadu w drugim dniu Wielkanocy na chór polski, dokonanego przy współudziale członków związku strzeleckiego, t. zw. „szaulisów“ (m. in. braci Bogdysów ze wsi Buńdzie), kilku śpiewaków polskich zostało ciężko rannych. —

Celem tych burd po kościołach jest spowodowanie władz kościelnych, by opierając się na wyrażonej w tej formie „woli ludu“ dokonały dalszej redukcji lub całkowicie usunęły polskie nabożeństwa dodatkowe. I w Wodoktach Leśnych, i w Szyrwintach cel ten został już osiągnięty. W Piwoszunach wysłannik biskupa koszedarskiego ks. Kuchty prowadzi jeszcze dochodzenie, którego wyniki mogą na zgóry przesądzać. Zresztą czasem obywa się i bez awantur: cicho, spokojnie z nakazu wyższych władz kościelnych zostały w tych dniach skasowane nabożeństwa polskie w Bijuciszkach, pow. uciańskiego i w Łopkach, pow. kowieńskiego (97 proc. ludności polskiej!).

W takich warunkach płynie codzienne powszechne życie polskie w Litwie, o którym opinia polska nie jest, niestety, dostatecznie informowana. Gdy się bierze w rękę dowolne pismo litewskie, odrazu wpada w oko rubryka wiadomości z Wilna i z Wileńszczyzny. A dla przeciętnego czytelnika gazet u nas przytoczone wyżej fakty jeżeli nie stanowią rewelacji, to w każdym bądź razie są nieznanymi, jakkolwiek zachodzą o miedzę i dotyczą naszych rodaków.

Wilnianin.

Duma o Ojczyźnie

Gdybym Fidiasza odziedziczył rylec,
i wzrok natchniony Michała Anioła,
nie w granitowej, lecz w marmuru bryle
szukałbym Polski dla Dziejów Kościoła,

Zbyt głuchy granit — nawet liść akantu
z jego kruchego nie wykwitnie łona;
marmur wyśpiewa zgodny rytm atlantów,
skargę Nioby, ból Laokoona.

Więc nie z granitu, jeno z alabastru
zbudziłbym wolną mej Ojczyznę postać
na tle strzelistej, naksztalt słońca, astry,
lub w aureoli szaleństw Ariosta.

Na rękopisie oparta oburącz,
piersią poddana naprzód i ku górze,
jakby w wołaniu: — „Idźmy zawsze górą,
choć ziemia nogom za oparcie służy“.

Wdzięczność narodu — buława marszałka
u nóg — „Nie dla mnie się walczyło“ —
powie,
na postumencie zaś wspomnieniem załka
Radzymin, Wilno, Kaniów, Opatowiec.

Głęboki, prężny zamyślenia strumień
skrzesałby dłota cios spod brwi krzaczastych,
czolobym zradził w smęt hetmańskich
trumien,
co sercem w naród, myślą w wieczność
wraść.

Polak w triumfie, bólu, czy rozterce,
na ową rzeźbę patrząc, byłby przyznał,
że najpiękniejsze w nią zakłęto serce,
że nawznościjsza — w tem sercu Ojczyzna.

Szłyby pielgrzymką do niej wsie i miasta
pić nieśmiertelność w głąz zakłętą pieśni,
ażby wybielał ponad alabaster
naród i sztukę w życie ucieleśnić.

WI. ARCIMOWICZ.



UNIwersYTET W WARSZAWIE

przyjmie nazwę im. Marszałka Piłsudskiego

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Senat uniwersytetu w Warszawie nadał tytuł im. Marszałka Piłsudskiego. Jednocześnie postanowiono wniosek ten przekazać Min. Oświaty, go, by uniwersytetowi warszawskiemu

Marja z Billewiczów Piłsudska, matka Marszałka

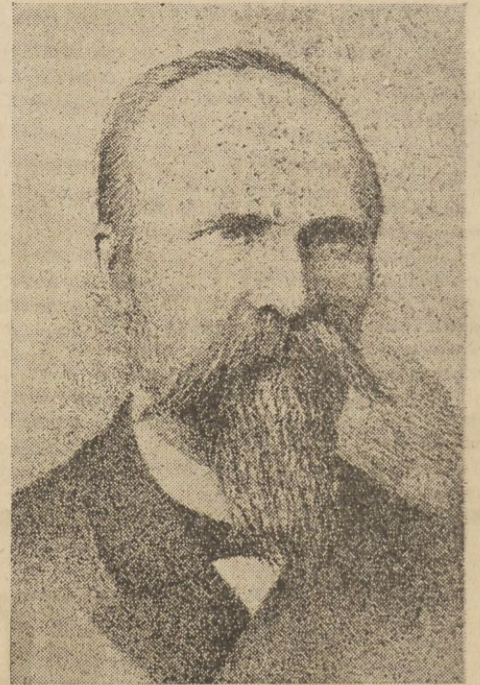


Matka Marja z rodu Billewiczów, z ołych Billewiczów żmudzkich, o których tyle w sienkiewiczowskim Potopie. Jedynaczka, chorowita, nadmiernie uczuciowa, odznaczała się szlachetnym i prawnym charakterem. Wywieriała na wszystkich przemożny urok. Ubóstwiali ją

wszyscy krewni, oficjaliści, służba. „Był to — jak mówi Bronisław Piłsudski w swoich wspomnieniach o latach dzieciństwa — typ matrony staropolskiej o do brem sercu i podniosłych ideałach. Dumna była tylko dla najeźdźców; Moskale, nawet najwyższego urzędnika, w domu nie przyjmowano. Nienawidziła też Moskali całą duszą. Ewangelja dla niej były dzieła wieszczów, jedynym wskazaniem ideały narodowe. Nieprzejednana patriotka, nie starała się przed nami ukrywać bólu i zawodów spowodu upadku powstania, owszem wychowywała nas, kładąc zwłaszcza nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny”. Musiała zaszczerpić w sercach dzieci zasady prawdziwej moralności, poczucie obowiązku i służby dla ojczyzny, jeżeli Józef Piłsudski jako dojrzały mąż powie: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet są pozornie wrogię moim zamiarom, wtedy pytam się samego siebie, jakby matka kazała mi o tym wypadku postąpić i czy nie to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic”.

(St. Hłucza. Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski, Katowice 1931).

Józef Piłsudski, ojciec Marszałka



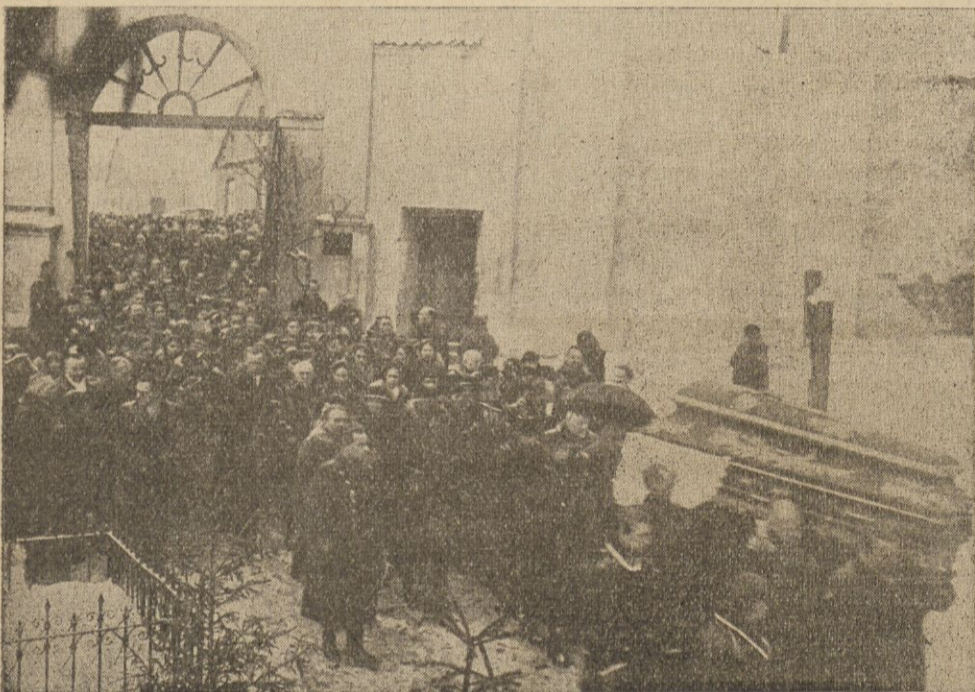
„Ojciec był wykształconym agronomem. Skończywszy akademię rolniczą, pragnął poświęcić się pracy naukowej. Cechował go umysł wszechstronnie rozwinięty; wiedzę posiadał nader bogatą. Był raczej mężem nauki, a najmniej gospodarzem. By utrzymać ziemię w rękach polskich, musiał jednak porzucić wszelkie myśli o karierze naukowej i osiaść na roli. Przeniknięty hasłami pozytywistycznymi, pragnął stworzyć przemysł na Litwie. Rozwiniął też w tej dziedzinie ożywioną działalność. Założył szereg fabryk z dziedziny przemysłu rolniczo-leśnego. A więc w Żuławie powstała fabryka terpentyny, fabryka drożdży, cegielnia. Pełen zapału i inicjatywy nie zważał na żadne przeszkody. Pragnął porwać innych swoim przykładem. Tymczasem spotykał się z brakiem zrozumienia u sąsiadów i z brakiem poparcia. Obywatelstwo polskie ceniło jednak jego rady. — Wyrazem tego był wybór Piłsudskiego na dyrektora Towarzystwa Rolniczego, które z jego inicjatywy miało powstać na Litwie. Odgrywał często rolę arbitra, zasiadał w kilku komisjach. Interesując się postępowaniem w dziedzinie rolnictwa i wiedzy ekonomicznej, tam często ogła-

szął artykuły, zwłaszcza w „Gazecie Rolniczej Warszawskiej”.

(St. Hłucza. Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski, Katowice 1931).

Przyp. red.: Jak wiadomo, Józef Piłsudski Senior był komisarzem rządu powstańczego w 1863 r. na Litwie.

Ostatnie zdjęcia z pobytu ś. p. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie



Fragmety z pogrzebu w Wilnie ś. p. Zofji z Piłsudskich Kadenacowej, siostry Marszałka

Józef Piłsudski o sobie i o narodzie

Z pism, mów i rozkazów

SŁOWO WSTĘPNE.

Józef Piłsudski nie był nigdy pisarzem z zawodu, ani pisarzem z powołania. Pisał w dwóch tylko wypadkach: 1) gdy słowo pisane lub wygłoszone mogło wesprzeć jego pracę wojskową, polityczną czy organizatorską, 2) gdy uważał za konieczne zostawić swe osobiste wyznaczenie w tej lub owej sprawie dla trybunału historii, który bardzo cenił i o którego sąd dbał przedewszystkiem. Słusznie się mówi o Józefie Piłsudskim, jako o wychowawcy narodu, jednak Jego praca wychowawcza nie miała nic wspólnego z teoretyzowaniem, z mentorstwem, czy doktrynerstwem. Czynnikiem wychowującym były Jego czyny, nie słowa. Słowa były tylko czynu wsparciem, lub czynu testamentem. Tem niemniej w pismach Jego tkwi wiele uwag ogólnych, wynikających ze spraw doraźnych, w których głos zabierał. Oparte one są na genialnej wnikliwości w istotę rzeczy, szerokiej erudycji i gruntownym przemysleniu. Pracą przyszłego dziejopisa będzie odtworzyć ten pogląd na świat i rzeczywistość, tę intelektualną i etyczną postawę, na której wyrósł znoyny i nieskazitelny żywot Wodza Narodu. Praca taka skryształizuje i usystematyzuje testowaną na rodowi ideologję. Dziś możemy tylko

przygodnie wybierać myśli i uwagi z pism Twórcy naszej Niepodległości, a bo dajże nie znajdziemy kwestji publicznej, w którejby on nie wypowiedział swego zdania.

W dniu, gdy Jego najdroższe Szczątki żegnamy, przypomnieć warto coś nie coś z tego, co rzekł o sobie i o narodzie. O sobie? — Tak, o sobie.

W tem jest wielkość, żeby śmieć i móc mówić o sobie tak jak gdyby była to osoba trzecia. Człowiek wielki, mówiąc o sobie, mówi o reprezentowanej przez siebie idei. Jakieś zero w ludzkim ciele, przykładając własną miarę, mogłoby się pnieć, boć przecie ono, mówiąc o sobie mówiłoby przedem na niczem i nie windowałyby na piedestał. A wielkość zna własną miarę i znaczenie i mówiąc o sobie ani się podwyższa, ani poniża, tylko innych, mających dobrą wolę, ku własnym wyżynom podnosi. Toć pisał Cezar o wojnie Galijskiej, a Mickiewicz o drogach własnego dojścia na wyżyny intelektualne i moralne bez ujmij najmniej szę dla własnej wielkości.

Wielkiemu Polakowi pisać o sobie jest ciężko, bo „gorzki to chleb jest polskość” (Norwid). A może to narodowa przesada? Byron to samo rzekłby o Anglii a Ibsen o Norwegji. Jest to poprostu pojedynczy, polski wypadek zmagania się wielkości z przeciętnością. To też zawsze w szczerych wyznaniach człowieka wielkiego nie brak gofery. Nie brak jej i w wyznaniach Józefa Piłsudskiego.

A gdy mowa o narodzie, znajdzie się

tam niejeden wyraz ostry, twardy, ale i to są wyrazy miłości. Ostre są one i twarde jak dło to w ręce rzeźbiarza, który z bezkształtnej a opornej bryły wydobyć ma harmonijne kształty doskonałego posagu. Te ojcowskie aczkolwiek surowe, lecz kochające słowa zrozumiał naród i odczuł miłość w nich ukrytą. Dowodem są tłumy tłoczące się za trumną, zapelniające szlochom kościoły i posępnie wystające godzinami na ulicy przy głosnikach, przynoszących ostatnie pożegnalne bicie dzwonów z Warszawy i Krakowa.

Wł. Arcimowicz.

P. S. Niżej przytaczam kilka urywków z pism Pierwszego Marszałka Polski na temat zaznaczony powyżej w tytule.

Z WYKŁADU „SPRAWA WILEŃSKA”

„Nie chcę dopuścić, by gdy oczy zamknę, mego głosu przy tworzeniu mojej postaci brakowało, mego stwierdzenia własnej mojej pracy, gdyż wtedy jestem spokojny, że dzieci moje i dzieci wasze z radością myślę będą o tem, jak ongiś w obronie Polski występował niejaki Józef Piłsudski”.

Z przemówienia na bankiecie pożegnalnym po ustąpieniu ze stanowiska szefa sztabu generalnego i wycofania się z życia publicznego w roku 1923.

„Polska, sami Polacy to twierdzili, nierządem stoi. Polska to jest prywatna, Polska to jest zła wola, Polska to jest

anarchja. I jeśliśmy po upadku mieli sympatję dla siebie, to nigdy nie mieliśmy szacunku dla siebie. Nie zaufanie, a niepewność wzbudzaliśmy i stąd chęć narzucania nam opiekunów, wyznaczonych dla narodu anachji, niemocy, samowoli, dla narodu, który się do upadku doprowadził prywatą, nieznoszącą żadnej władzy”.

„...gdzie te sejmy, które kiedyś, bezdarnie i krzykliwe, o jednogodność wołały i nigdy tej jednogodności nie miały, gdyż jeden człowiek przez swawolę, jeden człowiek, płatny szpieg, o duszy pełnej brudu, mógł pracę państwa znieść. Gdzie te wspomnienia, gdzie posłowie i dygnitarze, na obcym żołdzie, w obcych kieszeniach, w obcych będących rękach, obcych słuchający rozkazów, płaszczący się jak gad przed obcymi, a tak dumni, a tak panoszący się w domu?! Gdzie te wspomnienia? Pierzchły, zginęły, bo znowu był akt moralny, akt odrodzenia. Znowu jest jednogodność, ta niegdys żądana, ta niegdys wymarzona, ta niegdys krzyczana i okrzyczana, ta jednogodność w jednym akcie. Czy ktośkolwiek to robił pod strachem, czy przez przyzwyczajenie, czy z powodu niemożności znalezienia innego wyjścia, czy kto robił to biernie, czy czynnie — to jest wszystko jedno, fakt jest, fakt historyczny, który skupił się na mojej osobie”.

„...jeżeli Polska w pierwszym okresie zdobyła się na naprawę Rzeczypospoli-

Na wieczny spoczynek

KRAKÓW, (PAT). — Cały Kraków po grażony w ciężkiej żałobie oczekiwał w sobotę od świtu na przyjęcie w swoich murach drogiego wszystkim Marszałka.

Ze wszystkich gmachów powiewają wielkie czarne chorągwie. Od rana płoną lampy spowite kirem. Na ulice wyległo całe miasto. Nieprzebrane tłumy zaległy trasę, którą przeciągać ma kondukt żałobny. Niezliczona ilość sztandarów przedstawia wspaniały widok. Wzdłuż całej trasy ustawiono szpaler oddziałów wojskowych w hełmach. Na wszystkich twarzach maluje się ból i skupienie. Na sterczącej wieży ratuszowej powiewa olbrzymia chorągiew żałobna z wielkim stylizowanym orłem strzeleckim. Na tem miejscu zaraz po zniesieniu okupacji niemieckiej, zaciągnęło wartę wojsko polskie. Na Wieży Marjackiej powiewa wielka chorągiew żałobna.

Od godz. 8 rano odzywa się głos dzwołu Zygmunta. Wejście do kaplicy Zygmuntońskiej i schody do katedry pokryte są wielkim szkarłatnym chodnikiem. Przed wejściem ustawiona jest trybuna przykryta krepą. W katedrze wawelskiej widnieją stare gobeliny z czasów Sobieskiego. Z przed ołtarza św. Stanisława zwisa, olbrzymiej wielkości, czarna drapearia opuszczona do samej ziemi. Przed ołtarzem ustawiono, przybrany purpurą, katafalk a obok świece. Przed katafalkiem stoją fotele, dla rodziny Marszałka Piłsudskiego. Przy wielkim ołtarzu po drugiej stronie ustawiono wzniesienie pod baldachimem dla Pana Prezydenta R. P. Wejście do krypty św. Leonarda, gdzie złożone zostaną na wieczny spoczynek zwłoki Marszałka, otwarte od godz. 8 rano. Już od godziny 8 rano zaczęły przybywać do katedry różne delegacje, ustawiając się za ołtarz św. Stanisława.

O godz. 8,20 przybywa P. Prezydent R. P. i rodzina Marszałka i w kilka minut później na peron wjeżdża pociąg z prochami Marszałka Piłsudskiego. Przy trumnie pełnią straż honorową generałowie. Platforma tonie w powodzi kwieciana. Po zatrzymaniu się pociągu wojsko w otaczają platformę i przesuwa ją do specjalnie przygotowanego podjum. Na stopnie grupa generałów i oficerów znosi

trumnę z platformy. W czasie tego ks. metropolita Sapieha odmawia modły. Dygnitarze wojskowi biorą trumnę na barki i kierują się do wyjścia na ulice miasta. Orszak posuwa się specjalnie przygotowanym przejściem, pokrytym z dwóch stron kirem, tworząc pewnego ro-

dzaju tunel, w którym płoną znicze. — Przed dworcem ustawił się honorowy batalion wojskowy ze sztandarami, oraz duchowieństwo, rektorzy wyższych uczelni, reprezentanci Polskiej Akademii Literatury, przedstawiciele sądownictwa itd. Ostatni etap ziemskiej podróży Mar-

szalka Piłsudskiego wiedzie przez ulice: Baksztową, wzdłuż Plant, Plac Szczepański, Rynek Główny, ul. Straszewskiego do Podwala wawelskiego. Oficerowie trumnę składają na lawecie armatniej. W chwilę później zebrani uformowali się w pochód i ruszyli na Wawel.

Przed Wawelem

KRAKÓW, (PAT). — O godz. 9 na dziedziniec przed katedrą wjeżdża prowadzący oddziały wojskowe inspektor armii gen. Orlicz Dreszer na czele szwadronu honorowego 1 p. szw. ze sztandarem i orkiestrą. Szwadron odjeżdża w kierunku dziedzińca Wawelu. Poczet sztandarowy 1 p. szw. ustawia się u wejścia do katedry. U bramy prowadzącej na dziedziniec katedralny zaciągnął wartę pluton honorowy korpusu kadeków im. Marszałka Piłsudskiego ze Lwowa. Oddziały wojskowe przechodzą u podnóża Wawelu w ul. Podzamcze. Za nimi kroczą poczty cheragwiane 87-miu pułków piechoty i 40 pułków kawalerji. Poczty sztandarowe ustawiają się pod wójnym szpalerem wzdłuż wejścia na Wawel.

O godzinie 10,30 kondukt wkroczył na Wawel. Na czele kroczy kompanja honorowa piechoty dywizji legionowej z poczetem sztandarowym 1, 5 i 6 pułków. Dalej idzie kompanja honorowa 16 pułku piechoty rumuńskiej, której Marszałek Piłsudski był szefem. Dalej maszerują kompanje marynarki wojennej, następnie idzie żołnierz, który niesie krzyż z żywego kwieciana, z lilaków i róż. Oficerowie niosą wieńce od Sejmu i Senatu, rządu i misyj zagranicznych. Członkowie kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego niosą wieńce Prezydenta Rzeczypospolitej. Na 13 wielkich poduszkach oficerowie niosą ordery Marszałka.

Dalej kroczą generałowie Orlicz-Dreszer, Zając, Miller. Dwaj żołnierze prowadzą konia, okry-

tego żółtą krepą. W dwóch długich szpalerach postępują dalej zakonnicy i zakonnice oraz duchowieństwo świeckie. Chór katedralny u podnóża Wawelu rozpoczął pienia żałobne. Dalej posuwa się kilkunastu biskupów w szatach pontyfikalnych, wśród nich bisk. Kubina, Gawlina, Przewdziecki i Szeptycki. O g. 10.45 Wielki Wódz Narodu, po ostatniej wędrówce po ziemi Rzeczypospolitej, przybywa na Wawel, gdzie spocznie w sławie po wieczne czasy, wśród królów i bohaterów narodowych. Ciężka laweta glucho uderza o kamienie dziedzińca wawelskiego. Wśród nieopisanego ciszy słychać tylko łoskot i uderzenie o bruk dziedzińca oraz szloch mężczyzn i niewiast.

Wśród szpalerów sztandarów pułków i wśród błysków szabel prezentujących przed Naczelnym Wodzem, Marszałek Piłsudski wkracza na Wawel. Za lawetą idą Pani Aleksandra Piłsudska, prowadzona przez gen. Rydz-Śmigłego, córki, prowadzone przez gen. Sosnkowskiego, trzej bracia Adam, Kazimierz i Jan oraz najbliższa rodzina. Dalej idzie Prezydent, poprzedzany przez dyr. protokołu dyplomatycznego, w otoczeniu szefów gabinetu wojskowego i kancelarji cywilnej. Następnie reprezentacja głów państw obcych wedle porządku alfabetycznego. Skolei miejsce w koadunkcie zajmują Premier Sławek, Marszałkowie Senatu i Sejmu, byli premierzy Prystor, Jędrzejewicz, Kozłowski, Bartel i ministrowie, wśród nich kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen.

Kasprzycki. Dalej postępują prezesi NIK, I prezes Sądu Najwyższego, podsekretarze stanu, I prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prezydenci miast stołecznych Warszawy i Krakowa, generalicja. W pierwszej czwórce kroczą generałowie Żeligowski, Osieński, Szeptycki i Berbecki. W drużynie generałów: Gąsiorowski, Piskor, Römmel, Norwid Neugebauer. Za generałami idą członkowie korpusu dyplomatycznego i misje państw obcych, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, duchowieństwo katolickie oraz innych wyznań, rektorzy wyższych uczelni w togach, przedstawiciele akademij umiejętności i literatury, wyżsi urzędnicy, delegacja rady miejskiej Krakowa i prezydenci miast, delegacja zarządu głównego Zw. Legionistów delegacje Polaków z zagranicy. Dalej kilka tysięcy delegatów korpusu oficerskiego, podoficerskiego i szeregowych wszystkich formacji, posłowie i senatorowie oraz tysiące przedstawicieli

O godzinie 11 laweta wśród głochnego warkotu werblów żołnierskich zatrzymuje się przed wejściem do katedry. Sztandary pocztów chorągwiowych pochylają się ku ziemi, składając hołd Wodzowi Narodu. Wojsko prezentuje broń.

Wśród ogólnej ciszy i skupienia wchodzi na trybunę ustawioną u wejścia do katedry Prezydent Rzeczypospolitej.

Wszystko milknie. Wśród głębokiej ciszy słychać tylko słowa Prezydenta. (Przemówienie po dajemy na 1 stronie).

Plotka uśmierciła Hitlera

Współpracownicy nasi, obsługujący telefony redakcyjne, mieli wczoraj ciężki dzień. Poczta pantoflowa dotarła do Wilna plotka o zamordowaniu kancel. Hitlera i lotem błyskawicy obiegła całe miasto, wywołując szczególnie silne wzburzenie w dzielnicy żydowskiej. Gdzież ją sprawdzić, jak nie w redakcji? To też telefony nasze były w obłężeniu.

Połączyliśmy się z naszym warszawskim korespondentem, który podał nam następujące wyjaśnienie:

Pogłoska o zamachu na kancel. Hitlera powstała stąd, że gdzieś około godz. 8-ej rano, jedyna z radiostacji czeskich powtarzając za jedną

z agencji francuskich, nadała wiadomość, że jakoby na kancelarza Hitlera dokonano zamachu. Wiadomość ta natychmiast rozeszła się po Warszawie, wywołując wielkie zainteresowanie. Jednocześnie niemal dwaj dziennikarze angielscy, którzy przybyli na uroczystości pogrzebowe, stałe przebywający w Berlinie, zostali odwołani z Warszawy i wezwani do natychmiastowego powrotu do Berlina. Wiadomość ta jeszcze bardziej zelektryzowała miasto. Dzwoniono niezliczoną ilość razy do redakcji pism, zapytując, czy pogłoska ta jest prawdziwa. Twierdzono przytem, że kancel. Hitler miał być zamordowany przez córkę rozstrzelanego gen. Schleichera bez pośrednio po wyjściu z kościoła, gdzie kancel. Hitler wraz z całym rządem był obecny na nabożeństwie za duszę Marszałka.

Zestawiając godzinę ogłoszenia wiadomości przez radio czeskie (8 rano) z godziną zakończenia nabożeństwa w kościele w Berlinie (11,30) widoczne było odrazu, że wiadomość ta jest fałszywa.

Co zaś do nagłego odlotu premj. Göring'a samolotem z Krakowa, o czem również mówiono, to wersja ta powstała najprawdopodobniej stąd, że premj. Göring wyjeżdżając z Warszawy do Krakowa prosił o oddanie mu do dyspozycji samolotu w Krakowie, by po uroczystościach pogrzebowych mógł natychmiast odlecieć do Berlina.

Dopiero oficjalny komunikat PAT, dementujący tę pogłoskę który ukazał się około godz. 12-ej położył kres wyssanym z palca plotkom.

tej, to potem powoli od naprawy do starych narowów powrót się zaczyna i... wielkich wysiłków pracy trzeba, aby Polskę znowu na drogę naprawy wypchnąć. Nie oskarżam nikogo, nie jestem ani prokuratorem, ani sędzią śledczym — szukam jedynie prawdy“.

Z „ROKU 1863“

Powiada autor, że dwie legendy uczuciowo i psychicznie sprzeczne łączono ze sobą, jako czynnik moralnego wychowania tysięcy i tysięcy ludzi, którzy się byli urodzili po powstaniu 1863 roku.

„Z jednej strony więc prowadzono dziecko lub młodzieńca gdzieś w gęstwie lasu, by go wzruszyć zapomnianą mogiłą powstańca, by mu szepem w ukryciu, nieraz z wyrzutem mówić, jak jest niepodobnym do szych ojców, gdy klótnią przysparza kłopotów domowi, — gdy nieopatrznie słowem zaczepia jakiś autorytet parafjalny czy powiatowy. A obok tego głośno i nieustannie stwierdzano słowem, wzruszaniem ramion, pogardliwym lub niechętnym burknięciem wszystko, co było drugą legendą, legendą głupoty, szaleństwa, często wprost legendą zbrodni roku 1863 i jego ludzi w stosunku do nas, następnych pokoleń“.

Z PRZEMÓWIENIA „O WARTOŚCI ŻOŁNIERZA LEGJONÓW“

(5 sierpnia 1923 r.)

„Wojsko polskie, któreśmy zaczęli budować, wypływało nie z woli i nie z

chęci narodu polskiego. Nie czynię ani żadnych oskarżeń, ani żadnych do niego aluzji. Traktuję rzeczy obiektywnie, jak historyk. Ostatniem wojskiem polskim, które było bezpośrednio przed nami, było wojsko 1863 roku. Poniósł ono klęskę, zostało rozbite i zgniecione. Przez 50 lat naród polski nie pragnął wojska. Z tych czy innych powodów nie ważył się na myśl tworzenia własnego wojska, a i w momencie wybuchu wojny światowej również nie miał życzenia i aktu woli, by stworzyć wojsko polskie. Świadectwem tego pozostanie fakt historyczny, że w pierwszych dniach wojny światowej stanęły pod broń dziesiątki, ba, setki tysięcy Polaków, którzy zgodnie z prawem państw zaborecznych na leżli się w szeregach, jako żołnierze armij obcych. Dlatego też my, występując na arenę dziejową, jako wojsko polskie, byliśmy w stosunku do własnego społeczeństwa nowatorami — chcieliśmy dać Polsce polskiego żołnierza.

* * *

Z WYWIADU

„KURJERA POLSKIEGO“

(31 grudnia 1922).

„...jak dziecinne są u nas bazy myślenia politycznego... „tam (w Europie) starają się ludzie dowiedzieć prawdy. U nas, odwrotnie szukają przedewszystkiem kłamstwa. I wierzą w to kłamstwo, i na niem budują swoje budowle polityczne“.

Z WYWIADU „KURJERA POLSKIEGO“

(6 stycznia 1923)

„Przekonany jestem, że każdy, biorący u nas udział w pracy publicznej, mógłby przytoczyć takich przykładów (kłamstwa i oszczerstwa) tysiące. Wszystkie one dają wyraz temu, co mówiłem na początku, — łatwości przyjęcia kłamstwa jako podstawy politycznej myśli i politycznych sądów o ludziach i faktach, łatwości stwarzania sytuacji, przy której rzeczowa rozprawa jest bardzo trudna. Na tej podstawie spotykać nas musi pewna z zewnątrz brutalność określeń, jako jedyny sposób wyrażenia chęci i prób pracy“.

ZE „SPRAWY OBRONY PAŃSTWA“

„W psychice i moralności społeczeństwa naszego niewola polityczna poczynała takie same spustoszenia, jak w strasnym urzędowaniu kraju“.

„...za najważniejszą rzecz uważam, żeby wszelkimi sposobami w społeczeństwie wyrobić odporność na panikę i nieuleganie plotkom“.

* * *

Z WYWIADU

„KURJERA POLSKIEGO“

(31 grudnia 1922).

„...Nie chcę tego Wschodu (Rosji) poniżać, przedstawia on swoją własną kulturę; nie mówię, żeby była od naszej gorsza, ale jest inna. W swej pogoni za ab-

solutem wyklucza indywidualność, zaciera indywidualną odpowiedzialność. Takich stygmatów Wschodu jest u nas mnóstwo. Starałem się bronić społeczeństwo przed nimi. Jako iluzjonista, tęskniąc do normalnego przejawu życia narodowego, jakim jest państwo polskie, szukałem czynników, danych, które nie się ze sobą rasy polska, w których się czuje dobrze, które potęgują siły jednostki i narodu. Bo cudza dusza — to rzecz nie bezpieczna“.

* * *

Z WYKŁADU

„SPRAWA WILEŃSKA“

„Biorąc stosunkowo nikły udział w kierownictwie nową państwową, w sprawie wileńskiej żądałem od każdego rządu, aby, pracując w tej kwestji, szedł w zgodzie ze mną. Wszystkie rządy w sprawie tej ze mną współdziałały. Sprawa ta zakończyła się wreszcie uznaniem granic wschodnich za rządów Sikorskiego. Przez cały czas sprawy wileńskiej starałem się stworzyć primo — fakty dokonane, zmierzając do związania tej ziemi z Polską, secundo — przewyciężyć pogład całego świata, wiążącego ten kraj z Rosją. Powtarzam jeszcze raz, że świat był przeciwko nam (wilkianom). Świat był przeciwko mnie.

Świat miał wyrobione pojęcie o Rosji i nie chciał wznowienia świetnych tradycji Polski, które szły przeciwko Rosji“.

* * *

NAD WILNEM PŁAKAŁO NIEBO GDY TRUMNĘ WODZA SKŁADANO NA WAWELU...

W wykonaniu nieubłaganego wyroku losu pożegnaliśmy wczoraj Wskrzesiciela naszej Wolności.

Do Krakowa, gdzie otwarto naścieżaj wrota Panteonu Narodowego nie mogło wybrać się całe Wilno. Tam jednak przy tej srebrnej sztandarze państwa okrytej trumną, były serca i myśli nasze.

Dzień wczorajszy był ponury i ciężki. Jakże to, — ludu wileński, masz iść na defiladę — wiedząc, że miast Jego ukochną postaci zobaczysz symboliczną trumnę? Wiedząc, że portret Jego z gipsu nie skinie Ci ręką na podziękę za ten wylew serdecznych uczuć, nabożnej czci? Że nie uśmiechnie się do Ciebie twarz w nieśmiertelny wyraz zakuta, że nie spłynie Ci do uszu głos jego mowy ojcowskiej?

A jednak poszliśmy na ten plac ostatniej wileńskiej rewji, pełni jakimiś niewysłowionym uporem...

Śmierć Jego boleśnie przeżywa cała Polska — odczuwa i rozumie jej znaczenie — świat, a jakże boleść swą mamy wyrazić, obdarzeni na wieczność Jego mocnym sercem?

A więc idziemy na tę rewję ostatnią.

Od Śnipiszek, Pióromontu, Antokola kroki nasze wyprzedzają zwarte kolumny najmłodszych dzieci Jego — Legionowych Pułków; Jego tutejszych oddziałów; zaprzysiężonych Mu tam kiedyś na polach bitew Żołnierzy Wolności.

Ze wszystkich punktów miasta w stronę Łukiszek płyną masy Wilnian. Oddziały wojska zajęły już wyznaczone postępowki, wokół ołtarza polowego, rzucono zielono-czarną plamą na tło świętego jakubskiego kościoła, w nieruchomej postawie stoi lud wileński. W stronę ołtarza kłoni się las sztandarów, okrytych krepą, brak tylko tych, które w tej chwili kłonią się tam — przed prawdziwą trumną Wodza w Krakowie, skąd na falach eteru płynie jęk króla dzwonów polskich — Zygmunta.

A oto milkną żałobne echa krakowskie. Zaczyna drgać lokalny wileński mikrofon — „baczość“, a dalej dzwienią jak strofy rapsodu słowa znanego Orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Płk. dypl. Białkowski, któremu ten obowiązek przypadł w udziale rozkazu je trzeczminutowe milczenie.

W tysiącach piersi zaparł się oddech. Zmartwiały w nieruchomej postawie szeregi ludzkie i sztandary.

Po płk. Białkowskim miejsce na ka-

zalnicy polowej zajął dawny kapelan Legionów ks. Tyczkowski.

O czymże mówi zacny ks. kapelan? — Żegna Wodza. Obrazuje ten ogrom bólu jaki przeżywa Żołnierz Polski i Wilno „Miłe Miasto“ Komendanta. Przemówienie jest mocne, treściwe, ból znieczulające. Brzmi z tej przemowy nakaz, że Wolę Zmarłego Wodza musimy wykończyć. — Książd schodzi z kazalnicy i staje przed ołtarzem.

Zaczyna się msza, msza żałobna za Wodza. Połączone orkiestry wojskowe grają nieśmiertelnego marsza Chopina.

Znów po placu płyną urywane słowa wojskowej komendy. Za chwilę rewja, ostatnia, wileńska rewja. Oczy wszystkich zwracają się w stronę symbolicznego katafalku, symbolicznej trumny na szczytce amarantowego katafalku na srebrnych orłach wspartej. Jeszcze nie dla wszystkich widoczna jest rzeźbiona postać Wodza, ustawiona do przyjęcia defilady. A może, nie pozwalają na to

łyzy, a może ciężkie krople dżdżu, który spada rzęsiście z ołowianej chmury na zsepione twarze Wilnian i wiernych żołnierzy Komendanta?

Lecz oto zaczyna się defilada. Głuchodudnią werble. Na trasie napowietrznej, ciężko warczą motory salutingujących trumną samolotów.

Na prawo patrz!

Maszeruje kolumna czołowa korpusu oficerskiego. — Oficerowie oddawszy hołd Wodzowi ustawiają się nieruchomo po obu stronach... symbolicznego katafalku.

Płynie pułk za pułkiem, oddział za oddziałem, bez słowa, bez oddechu, nawet konie nie kopią asfaltu, nawet nie chrzęszczą zaprzęgi armat i nie warczą motory tankietek.

Za wojskiem defilują władze cywilne z gospodarzem Ziemi Wileńskiej na czele, armja rezerwowa, oddziały PW i WF, zwarte kolumny robotnicze, szkoły — całe Wilno, nad którym rozpląkały się niebiosy.



Katafalk ustawiony wczoraj na placu Łukiskim u wylotu ul. Ofiarnej, wykonany według projektu arch. inż. Pekszy. W niszy posąg Marszałka dłota art.-rzeźbiarza Horno-Popławskiego.

„Musieć to tak musiało być“ — dobiega mnie głos jakiejś babinki, że Pan Bóg pożałował naszej wielkiej straty.

Jastrz.

Wszystkie sklepy i biura były w sobotę nieczynne. Na ulicach płonęły latarnie przesłonięte krepą. Również autobusy i samochody kursowały po mieście z zapalonymi latarniami spowolnionymi. Ogromny plac Łukiski, gdzie się odbyła Msza polowa, zapelnily na długo przed godziną 10-tą oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, organizacje, poczty sztandarowe i niezliczona masa publiczności. Saperzy wileńscy wybudowali w ciągu nocy na placu Łukiskim kaplicę polową, a u wylotu ulicy Ofiarnej wzniesli olbrzymi katafalk, na którym ustawiono symboliczną trumnę. Katafalk okryty był purpurą ze srebrnymi orłami. Srebrne orły podtrzymywały również trumnę na szczytce katafalku. U jego boku wzniesiono 12 żałobnych kolumn z płonącymi zniczami. W przedniej części katafalku ustawiono w niszy wielki posąg Marszałka, dzieło Horno-Popławskiego.

Miejsce przed ołtarzem zajęli przedstawiciele władz z panem wojewodą Jaszczoltem na czele. Nabożeństwo poprzedzone zostało odczytaniem orędzia Pana Prezydenta przez płk. dypl. Białkowskiego i 3-minutowym uroczystym milczeniem. Następnie połączone orkiestry wojskowe wykonały marsz żałobny Chopina, potem dawny kapelan Legionów ks. Tyczkowski wygłosił podniosłe kazanie poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego. Po skończonej mszy polowej przedstawiciele władz udali się przed katafalk, gdzie duchowieństwo odprawiło żałobne egzekwie. Następnie przed symboliczną trumną przy głuchym warkocie werbli, odbyła się defilada, prowadzona przez płk. dypl. Michała Białkowskiego. Najpierw przemaszerowali nieprzydzieleni, którzy ustawili się następnie obok katafalku. Dalej defilowały wszystkie pułki piechoty z bagnietami na karabinach, artylerja lekka i ciężka, kawalerja, broń pancerna, bataljony P. W., oddziały związków byłych wojskowych, delegacje sztandarowe, korporacje młodzieży akademickiej, organizacje robotnicze.

Defilując oddziały pochylały przed katafalkiem sztandary. W czasie defilady krążyła nad miastem eskadra samolotów wojskowych z żałobnymi wstęgami u skrzydeł. Mimo ulewnej deszczu defilada była imponująca.

Z okazji złożenia zwłok ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyły się w sobotę w Wilnie o godz. 9 rano we wszystkich kościołach katolickich uroczyste nabożeństwa żałobne. W kościele archidiecejalnym św. Jana celebrował mszę św. arcybiskup metropolita R. Jalbrykowski w asyście ks. biskupa Michalkiewicza i kapituły metropolitalnej. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych z panem wojewodą Jaszczoltem na czele, tudzież delegacje wojskowe. Kazanie okolicznościowe ku czci ś. p. Marszałka wygłosił prorektor USB dr. prof. Falkowski (podajemy je na str. 8-ej).

W kościele ewangelickim przy ul. Niemieckiej i w synagodze głównej odbyły się również nabożeństwa. To ostatnie odbyło się staraniem żydowskiej młodzieży akademickiej, celem uczczenia pamięci Marszałka, jako Wskrzesiciela i Wysokiego Protektora USB. Kazanie poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu wygłosił rabin Fried.

Z PRZEMÓWIENIA W WILNE

w dniu 20. IV. 1922 w związku z uchwałą wcielenia Wileńszczyzny do Polski.

„Gdy się urodziłem tu niedaleko Wilna i matka nad kolebką syna łyła żałobne roniła, grało jeszcze echo od skrzyptu szubienic, wystawionych nietylko tu, na placu Łukiskim, lecz hen, tam także — w Kownie. Nie mogę zapomnieć, że walka w tamtych stronach była silniejsza, krwawsza i bardziej uporczywa. Gdy nie tylko tutaj, lecz nawet w Królestwie, w Warszawie, walka zamilkła, powstanie żmudzkie trwało w mocy swej, wiążąc do nowych ofiar, do nowego boju setki ludzi, którzy mówić po polsku nie umieli.

Gdy mówię tutaj, oddając dank i cześć naszej wielkiej przeszłości, nie mogę obojętnie przejść do porządku dziennego nad temi olbrzymimi wysiłkami, wspólnymi dla obojga narodów, które drogą Wilno stolicą i pomnikiem przeszłości uczyniły. Nie mogę nie uchylić nisko czoła przed krwią wspólnie przelaną.

Moi panowie! Wilno wstępuje obecnie w nowe życie, w życie, które formuje się inaczej, niż to, jakie dawała historyczna jego przeszłość. Nie wiem i nie chcę badać, jak będą czuły i rozumowały nasze dzieci. Chcę wierzyć, że będą one lepsze, rozumniejsze i szczęśliwsze od nas, chociażby dlatego, że będą chowane w mniej okrutnych dla nas warunkach. Lecz przez cześć dla przeszłości, przez szacunek dla krwi, wspólnie przelanej,

dzisiaj, w dzień wielkiego triumfu, triumfu polskiego, który tak gorąco wszyscy tu zebrani odczuwają, nie mogę nie wyciągnąć przez kordon nas dzielący ręki, do tych tam w Kownie, którzy może dzień dzisiejszy, dzień naszego triumfu, uważają za dzień klęski i żałoby. Nie mogę nie wyciągnąć ręki, nawołując do zgody i miłości. Nie mogę nie uważać ich za braci“.

Dziwnem jest, że dziś żegnać możemy Pierwszego Marszałka Polski Jego własnymi słowami, zwróconymi niegdyś do marszałka Focha, przy wręczeniu orderu „Virtuti Militari“.

„W chwili ciężkiej, gdy zwątpienie przejmowało ludzi i serca słabły, znalazł Ciebie, by zmienić słabość w siłę, zastąpić rozpacz — nadzieją, a wątpliwość — decyzją.

Panie Marszałku, Ty — także jesteś człowiekiem, Ty także mogłeś mieć chwile słabości, godziny wahania — i oto w olbrzymim wysiłku, przewycięwszy siebie samego, udało Ci się przywrócić funkcjonowanie porządku „z miarą i wagą“.

Przy głośniku redakcyjnym

Wczoraj od g. 7 rano w oknie naszej redakcji znów wystawiono głośnik radiowy. Od godz. też 7-ej rano aż do chwili zakończenia transmisji z uroczystości pogrzebowych w Krakowie t. j. prawie do godz. 14-ej grupa ludzi, z przejęciem i w skupieniu przysłuchująca się odgłosom smutnych uroczystości stopniowo rosła pod oknami aż urosła do kilkuset osób.

Mimo okien przejeżdżał dorożkarz. Przystanął na chwilę — i zamarł. Stał dwie godziny. Do piero gdy radio umilkło — ocknął się i śmignąłszy konia batem, ruszył na zarobki, o których

zupełnie zapomniał, zahypnotyzowany nastrojem chwili i ciekawością w sprawie ziemskiej wędrowki Zmarłego.

Od godziny 11-ej zaczął padać rzęsiasty deszcz. W innych warunkach w okamgnieniu rozproszyłby tłum przygodnych słuchaczy, wczoraj nie mógł tego dokonać. Ludzie tylko ciałniej się przysunęli do siebie, kto mógł bliżej przycisnął się do ściany, pod okap — rzadko który odszedł. Nikt nie chciał stracić jednego bodaj słowa, jednego fragmentu z tego, co się działo w Krakowie.



MIESZKOWSKI

KAPELUSZE. DUŻY WYBÓR.
Wilno, Mickiewicz 1.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Wiersze o Józefie Piłsudskim

MOWA POSĄGU

1. Pytał się laur głowy, co pod nim schylona:
„O człowieku, człowieku, jakiegoś czynu dokonał?
Czy byłś mieczem wodza, czy też łitęścią anioła?
mów, abym się dowiedział, dlaczego przez ciebie zginąłem?”
2. I zapłakał w cieniu zielonym człowiek uwięziony przez laury,
mówiąc: „Oto nam obu rozgłośnie grają litauy,
otośmy obaj nad lud na cokole wysokim wzniesieni...
Lecz tyś żywy, a ja zimnym tylko jestem kamieniem.
Pewnie ci, bracie laurze, że, zanim stałem się głazem,
wołałem ludzkiej pomocy z serca po wiele razy,
dźwigałem ciężar nad siły, budowałem dom sam jeden.
Nikt prócz mnie wiary nie miał. Nikt mi pomocy nie dał.
Powiem ci, bracie laurze, — szeptem i tylko tobie
— że mój żal gryzł pociemku, zanim mię wreszcie dobili.
Było tyłu... i takiej mocy! I tak długo koło mnie stali,
ażem się w trudzie zniszczył, ogniem się w sobie spalił.
3. Przejrzałem mękę Boga, idącą ku swej Golgocie:
wziąłem drewna konie na ramię, krwiąm się pod belką
napocił!
Pomogiem przez kilka stajen, ciężarum Mu umniejszyć...
Wierniejszym był od Piotra, słabszy — niż Cyrenejczyk...
Stali koło mnie — mocni, rośli, głowami w niebo —
dziwować im się chciało, jak Bóg się pod krzyżem grzebał!
Zglądali w twarze nam, pod ciernie, bardzo zbliżeni...
Jam zginał. Bóg poszedł dalej. Skończone dziwowisko.
4. O bracie, zielony laurze, znużoną wieńczysz głowę...
Kości moje piach miłosierny przytulił i pochował,
ale siła została żywa, i głaz, którym jestem rozrywa,
bo Bóg się męczy pod krzyżem, pomocy mej przyzywa.
Niechże rośli i mocni i mężni nateżą każde świętę,
do krzyża Chrystusowego miast mnie, umarłego, się wpręgna
— bo laurem, jak gromem rzucę i głaz jak dynamitem
rozerwe
i spadnę orłem drapieżnym i rwać będę ludzkie ścierwa!”

Kazimiera Iłakowiczówna

(Z książki „Ballady bohaterkie“).

PIŁSUDSKI

Czarna Rachel w czerwonym idzie szalu drżąca
I galezie chojny potraça, idąca —
Nikogo n'e chce budzić swej sukni szelestem
I idzie wprzód jak senna, z rąk tragicznym gestem.
I wzrokiem, błędnym wzrokiem gasi mgieł welony,
I świt się robi naraz, I staje zlekniiony.
Poblądle Robesp'ery ciści, smutni, czarni,
Wychodząc, z huk'em drzwiami trzasnęli kawiarni.
Na rogach ulic piszą straszną ręką krwawą,
Uśmiechają się dziwnie i giną na prawo.
Tylko słychać nóg tupot na ulicy pustej
I szept cichy. Trup jakiś z zbielełymi usty.

I gdzieś kończy muzyka jakiś bal spóźniony:
Pod l'la abażurem mrugają lampiony.
Białych sukni w nieładzie senność, ciepło, zmiętość
I piersi, krągłych piersi obnażona świętość
I mazur, b'aly mazur w ogłupiałej sali:
Dziś, dziś, dziś! Wie' zae'szna i sznury koralu.
Roztańczyła się sala tegim nóg tupotem.
Hołubce o posadzkę wała, biją grzmotem.
Białe panny i panny n'ebieskie, różowe
Przelotnie, a zalotnie przechylają głowę
I mówią czarnym frakiem: „Przyjdźcie do nas jutro!”
I podają im usta za podane futro.

A kiedy świt różany przez żaluzje wnika,
Dla siebie, n'e dla gości, gra jeszcze muzyka
Menuetem się cichym wiclonezela żali
I białe margrabiny przychodzą z oddali.
Na oparach liljowych spływają bez słowa
I pannier rozłożyła mark'za liljowa.
Kawaler podszedł błąd: pani tańczyć każe?
I tańczą. Hafty, sprzączki, koronki, plumaże.

A w kwartel, flet i skrzypce, w ukłony margrabini
Czerwoną, rozwichrzoną wpada nutą Skriabin,
Drze ciszę dysonansem, wali w oklennice.
Muzykę wyprowadza przed dom, na ulicę,
Na place, rozkrzyczane w potępieńcze ryki.
I rzuca w twarz akordom zgłodniałe okrzyki,
Na ziemię je obal'li i kopie z rozpaczą:

Otworzyć wszystkie okna! Niech ludzie zobaczą!
Wielkimi ulicami morze głów urasta.
I czujesz, że rozpękła się ulice miasta,
Że Bogu się jak groźba położy przed tronem,
I krzykną wielką c'szą... lub głosów miljonem:
A teraz tylko czasem kobieta zapłacze —

Aż nagle na Katedrze zagrali trębacze
Marjackim zrazu cicho śpiewają kurantem,
A później, później biela, później amarantem,
Później dziela się biela, i krew, i szaleństwem.
Wyrzucają z trąb radość i miłość z przekleństwem,
I dławią się wzruszeniem i płakać nie mogą,
I nie chrypią, lecz sypią w tłum radosną trwogą.
A ranek, mroźny ranek sypie w oczy świtem.
A konie? Konie wała o ziemię kopytem.
Konnica na rabaty pełne galanterji.
Lansjery — bohaterzy! Czolem kawalerji!
Hej, kwiaty na armaty! Zolnierzom do dłoni!
Katedra oszalała. Ze wszystkich sił dzwoni.
Księża idą z katedry w czerwieni i złocie,
Białe kwiaty padają pod stopy piechocie.
Szeregi! Szeregi! Sztandary! Sztandary!

A on mówić nie może. Mundur na Nim szary.

Jan Lechoń

(Z książki „Karmazynowy poemat“).

MARSZ

Bóg prawo ustanowił. Ojczyzna jest święta.
Marszałku! Oddaj armję, słuchaj prezydenta.

Szwaczerzy spieszeni po bruku pobiegli.
Na nowym zjeździe strzały i pierwi polegli.
Telegrafy turkoczą o pociągach z armją.
Paszeze armat się jutro ciałami nakarmią.

Jutro węzeł wydarzeń bagnety rozwiąza.
Górą kruki złowieszce — samoloty krają,
a już na placach miasta kanonada bije;
dołem bęgnie ulica i krzyczy: niech żyje!

Późną nocą w śródmieściu, gdy uciechły strzały
i miasto spało w lęku przed jutrzejszą grozą,
nadałagały pochmurne szturmowe oddziały:
bataljony na odsiecz walczącym obozom.

Poranek się na ścianach rozprysnął salwami.
Przyszły pułki poznańskie długimi marszami.
Padają strzały z okien narożnych kamienie.
Czy starczy krwi dnia tego na wiosny rum'ienice?

To pod armat melodję, pod pocisków opad
rozkołysał się w mieście majowy listopad
i ginącym dnia tego przynosił śmierć hardą,
i szyje przewiązywał czerwoną kokardą.

Strach widmem rewolucji nad miastem zapłonął,
od której wola krzepnie i marzenie cierpnie,
przeclągnął pasmo czynów przez dwa wielkie sierpnie
i zaplątał tę taśmę w kokardę szaloną.

To wszystko razem wzięte — legjonowe kości —
sen o marszach Chrobrego — kijowskie dzwonnice —
Magdeburg — zamach stanu, ten wichur wielkości,
co trzaskiem karabinów zamiatiał ulice —

pamięć cel! moskiewskiej — więziennicza szczytność —
natechnienie lat ogromnych i trud jednej chwili —
jak historia to pojmie? i jak się omyli?
I czy miasto uwierzy w kokardy błękitność?

Pod dłońmi wieczności dopełnia się waga.
Pod białym Belwederem zmieniają się warty.
A ON oczy zatępił w Słowack'ego karty.
Jest sam z nabiegim myśli. I jeszcze się zмага.

Jerzy Zagórski

(Z książki „Ostrze mostu“).

piłsudski

Śnieżne konie śnieżycy po świętym marcinie
zamieć dom tratowała a dom mocny wytrwał
dawny czas w zegarach szafach skrzyniach
litwa litwa

pryzmaty dachów tkwiły na wonnych ścian zrzebie
dachy strzegły i drzwi i serca okiennice
ganek raźnie skrzykiwał do siebie gołębie
prowadząc na ogródek ze sosnowej sieni

jeziore sine wolno szło do brzegu
usypiając fale jak dzieci
w domu dzieci bez kołyski kołysał z pod śn'egów
jęczący nieustannie rok 63

inny teraz rok czoło marszczy się inaczey
rusztowania maszty na 20 pięter mur
czerwony olówek to polityki karabin
przekreślił pozycję starej rozpaczey
organizować cyfry znaczy prowadzić szturm

czyżby koniec na akejach gumy i jedwabiu
ile milionów rocznie bluzgają nafciane wieże
iloma m'ljardami fabryki gwizdzą i rza

a jego nie zmierzyc
on jest on

nie deszcz kwieciz czeremchy siny mundur oblepił
krzyżów orderów gwiazd na piersiach jeziore więc srebrno
dom na l'twie belweder gerzej albo lepiej
może wszystko jedno

sercem zagrać na mapach jak czerwionną kartą
stuka pod wstęgą drgnęto zaholalo
stukającym będzie otwarto
stukać czy nie za malo

dzisiaj bagnety niki to było 10 lat
przygasły wybuchy śmierci ogn'iste smugi grzywy
westchnieniem maszyn w tegim znoju
oddechają za miastem niwy
demy ceglane chaty łakną chleba pokoju

belweder to także dom stary biały jak księżyc
dwoje w nim oczu a tyle światła
patrz nocą na tym domu widać jak ziemia cięży
tam dźwiga ją na barach atlas

(Z książki „ballada z tamtej strony“).

Józef Czechowicz

piłsudski

oto są ręce młoty w zecerai jak w kuźni
krew się lepi nie farba na czarnych literach
towarzyszu piłsudski

w trzydziści lat później
juljan blachowski zab'je gastona koehlera

wiem litwa dzieciństwa jest wonią mirry i nardu
ojczyzna kwitnie w pałacu białego cieniach
ale gdzie podziąć się z sercem gdy czarny wstanie żyrardów
i barykadą kamienną runie na progu sumienia

pomocze wbite włócznią w spienione ciało bałtyku
ślask buchający dymem boryslaw naftą chlusta
łatwo uskrzydlić się dumą pierś naderwać od krzyków
i czyjeś święte imię postokroć slineć na ustach

łatwo zecerwienić skronie od tętniącego żaru
gdy miastem marsz uderzy w ulańskie proporce
a ciężej przebić się młodym przez słowa

poliska i naród
i głowy na barach osadzić jak kosy sztorcem

sznurki krzaczastych brwi niech szarym zwiążą się lontem
iskrą ze żreńce do dynamitu mózgu
trzydziści lat temu jak teraz groził artykuł 105
serce człowieka szło na spotkanie liktorskim różgom

za belwederu oknami wichur nie uciechł
spadek duchów umarłych siwą głowę obarcza
towarzyszu piłsudski

w przeddzień polskiej rewolucji
krwią wasze imię wypisujemy na tarczach

Józef Łobodowski

(Z książki „rozmowa z ojczyzną“).

JÓZEF PIŁSUDSKI

Wiedzą, że brwi krzaczaste, że sumiaste wąsy,
I że nieprzepisową nosi maciejówkę,
Słyszeli, że dosadnem wyraża się słówkiem,
Że z litewska przeciąga i że miewa dąsy.

Wiedzą jeszcze, że forsy nie ruszy. To cenią:
Więc chamską czują trwogę i durny szacunek.
Jak w nareźnym sklepiku groszowy rachunek,
Sprawdzają go swem sercem, jak własną kieszeńią.

Kiedy autem przez miasto, błękitnie i chmurnie
Przemknie, ciągnąc za sobą siwy tren legendy,
Oglądają się — czując na chwilę, podskórnie,
Dreszczyk, zew nieziszczalny okrutnej komendy:

Zew wieczny, narzuczony tak gorzkim milczeniem.
Lub czasem słów cykuta, prosto w twarz bryźnięta,
Że mógłby tem wołaniem uskrzydlić kamienie,
Lecz nie ich. I wie o tem. I strasznie pamięta.

A tu rosna i rosna zmagania olbrzym'e
Prawda, której nie wcieli w rozkazy pułkowe
W żadne prawa, dekryty, w żadną ludzką mowę
Tylko w mękę: „Wielkości, jakie twoje imię?”

Gdy wyszedł na ulicę, gdy trzeszczały kości,
Gdy o tę prawdę grzmiało serce i armaty,
Znów chcieli jej „na codzień”, na raty, na spłaty,
Paragrafami mierząc huragan wołności!

I zawsze będą mierzyć, a nigdy nie zmierzą
Pomrukując po kątach zdziwien'em, zawodem
I w cierpką miłość jego nigdy nie wierzą,
Kiedy przez Polskę idzie samotnym pochodem.

Tylko mu raz pod cknem, kiedy drzemał nocą,
Wyszłochnął wszystko żołnierz, stojący na warcie.
Płakał, płakał, jak dziecko: „Ach czemu, ach poco
Tak męczysz się, tak cierpisz za nas, Komendancie?”
(1929).

Juljan Tuwim

Temat! — Ta śmierć jako temat... Napływają wiersze,
wiersze... W chwili, gdy zaniemówiły trąby orkiestr na ostat-
niej defiladzie, kiedy nad trumną żadne zbędne słowo nie pa-
dło — klecą się zdawkowe zwrotki, bębnią wytarte rymy.
Gdzież tu miara?

Ból nasz uczynimy dostojnym, jak Norwid uczył: — przez
milczenie. Nie próbujmy wypłacić się teraz niedołązną umie-
jętnością naszą, bo spytają — gdzieście pierwej mieli oczy
i serca? Stańmy w skupieniu nad temi sześcioma wierszami naj-
piękniejszymi jakie napisano o Nim, gdy był wśród nas. J. M.

Krew z krwi i kość z kości Syn tej Ziemi

Mowa ks. prof. dr. Cz. Falkowskiego na nabożeństwie żałobnym
w kościele św. Jana w dn. 18 b. m.

Okrutny ból zatargał sercem całego Narodu Polskiego. Zapłakaly dzieci polskie, zaszklily się łzami oczy matek polskich, zastygl w bólu żołnierz. Zwycięskie sztandary, spowite krepą, chyły się w holdzie przed Wódzem, co po raz ostatni na polskiej ziemi rewje rycerstwa swego przyjmuje. Jak Polska długa i szeroka — biją we wszystkich świątyniach pańskich żałobne dzwony, by żegnać Tego, co pierś nastawiał w obronie ołtarzy i świętości naszych. Z milionów sere płynie szczerza modlitwa o spokój wielkiej Duszy, co „z Polski nazwiska pragnęła, uczynić pacierz, co płacze, i piorun co błyska”. Przy okrytej sztandarem trumnie, co stanęła teraz w katedrze na Wawelu, zestrzeła się teraz w jedno ognisko myśl, troska i niezmierzona żalność Narodu Polskiego...

Zmarł niestrudzony Bojownik o Wolność, który od zarańca młodości górnej do końca swego żywota kładł nadludzkie, ofiarne wysiłki, by Wolność i Niepodległość wywalczyć i utrwalić.

I wierzył w nią nie jako w mit i cudny sen, ale jako w rzeczywistość, która ziszczyć się musi, choćby kosztem krwi. W niej miał cel życia i wszystkich pragnień.

I dosłownie brał wielki nakaz przeszłości, testament honoru polskiego: „Pierwszy krok do zrzucenia niewoli jest odważyć się być wolnym... Pierwszy krok do zwycięstwa jest poznać się na własnej swej sile... Narodzie polski, chciej być wolnym i niepodległym!”

Powiedziano, że tylko tego znać wielkim, co wycierpiał wiele. Szedł ku Wolności, jak Książę Niezłomny, drogą krzyżową, poprzez karamy i więzienia, poprzez Sybir, poprzez umęczenie, poprzez twórczy trud całego życia, poprzez heroizm poświęcenia i odpowiedzialność, jaką na ramiona brał, i poprzez zbrojny czyn, którym wskrzesił rycerstwo, tworząc potęgę i dumę naszą, marzenie dziadów i ojców naszych — Armję zwycięską. A potem jako Naczelnik Państwa rozpoczął budowę i odbudowę z ruin i zgłiszczy, w zawierusze wojennej, gdy trzeba było jedną ręką murować, a drugą — miecz dzierżyć. Sierpień 1920 r. — data „cudu nad Wisłą” — jak lud zwycięstwo to nazwał. Mogłiśmy wówczas powtórzyć słowa Pisma św.: „Oni idą do nas z mnóstwem upornem i hardością, aby nas wygładzili... ale my walczyci będziemy o dusze nasze i o prawa nasze”. I nie tylko nasze, boć przele ów „cud nad Wisłą” — owo zwycięstwo Wodza było triumfem w obronie najświętszej sprawy — w obronie „Państwa Bożego” przez „civitas terrena”, w obronie wiary, ołtarza, praw i dusz ludzkich.

A później trzeba było pod zdobytą zwycięstwem Wolność kłaść granitowe podwaliny, w znoju budować Polskę mocarstwową, zapewnić jej głos, szacunek i należny majestat. W pracy tej Marszałek Józef Piłsudski pragnął opierać się o najbardziej trwałe, najsilniej z duszą polską zrośnięte wartości — o Wiarę św. i Kośćól, Szlachetna praca, wielki znoj.

Jeśli śmierć Józefa Piłsudskiego wstrząsnęła całą Polską — tak jak wstrząsnąć może tylko wielkie nieszczęście to w tej żalobie Wilno nasze odczuwa jeszcze ból inny, rodzinny, cichy, o którym uszy tak ciężko jest mówić... Boć to krew z krwi i kość z kości Syn tej Ziemi. Sam podkreślał, że jest Wilnianinem i że kocha Wilno uczuciem czystem, niewinnem, dziecka względem matki. „I biegiem ku Wilnu pieszczołliwa myślą, tworząc sam dla siebie pieściwe pieszczoły dziecka... Wilno musi być moje! Sza wielkocna pora, gdy bataljon za bataljonem, szwadron za szwadronem do Wilna śpieszyły. I szła pogwarka wśród wiary — Komendant nasz Wilno kocha, na Wielkanoc Wilno w prezencie Mu damy... Prezent wspaniały! I gdy pomyśle, że tam gdzieś na Rossie, u wrót ementarzy mogłika za mogilką leży, jedna przy drugiej, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali, by Komendanta serce pieścić, to mówię, że miłem to być musi, i gdy serce swe grobem poje, serce swe tam na Rossie kładę”.

Wilnianie! pamiętajcie ową Wielkanoc radośną, ów prezent wspaniały, ceną krwi ofiarnej Wam przedewszystkiem oddany.

Pragnął ów prezent upiększyć, ozdobić — i dlatego chciał „nowe Ateny” uczynić z tego miasta, gdzie nad Jego kolebką Matka lzy żaloby narodowej ronila, gdzie „grało echo od skrzytu szubienic”, gdzie w obecnej szkole i w obecnej mowie musiał się uczyć...

I by zagłuszyć straszliwe echo niewoli Wódz Naczelný wskrzeszał w Wilnie Batorowy Uniwersytet, by stał się „skarbnią wiedzy polskiej i twierdzą Państwa na starym, Batorowym szlaku”...

Jako prawy Syn Wilna kochał jego największą świętość — Te, co w Ostrej świeci Bramie. „Jako Polak nie mogę Jej nie być wdzięcznym za to, że w długim okresie poniewierki i poniżenia wszystkiego, co polskie, Ona była obrońcą naszej dumy narodowej... Ona była Panią, przed którą korzyć się musiał najeżdźca, jakby w obawie i poczuciu kary za popełnione na naszej Ojczyźnie zbrodnie”. Obraz Ostrobramskiej Pani wisiał zawsze nad Jego łóżkiem żołnierskim. A podczas pamiętnej koronacji Jej w Wilnie tak budująco i szczerze brał w tem święcie udział.

I dlatego — w rękach zastygłych, z których już szabla wypadła trzymając wizerunek Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia, Królowej Polski i Litwy...

Pieszczołliwa myślą wybiegał ku Wilnu... I Wilno ma odziedziczyć Jego serce z prochami Matki, Prezent wspaniały, skarb wielki!

O Wilno! miasto ciche, miasto sere niezakłamaných i dlatego tak miłe, weźmij z miłością ten prezent wspaniały! Kobiety — Wilnianki!

Matki i Siostry! wy najmocniej odczuć zdolacie, co się w tem mieści: SERCE BOHATERA I PROCHY JEGO MATKI! Słów już nie trzeba...

Wszystko przemija, jedna miłość trwać będzie nieśmiertelnie.

Więc za tę miłość wielkiego serca niech wdzięcznie zagrają dzwony kościołów wileńskich, niech się Mu pokłonią w holdzie mury i krużganki uniwersyteckie, niech idzie na Wawel pozdrowienie od wózów Antokolskich, od góry Trzykrzyskiej i Zamkowej, niech grób Jego umają najpiękniejsze kwiaty pól i łąk wileńskich, nech Mu zaszumią ementarze wileńskie

pozdrowieniem od mogił żołnierskich! Niech spłynie błogosławieństwo matek, niewinny pacierz dzieci, modlitwy mężów i kapłanów!

Za serce Bóg sędzi i nagradza człowieka. Więc na serce, co kochało nad miarę Polskę, co było miłością ku Matce, ku Wilnu, Matko Miłosierdzia, Pani Ostrobramska, Królowo Polski i Litwy, Twoje miłosierne oczy zwróć, płaszczem swej opieki to serce otul i jak Najlepsza Matka Synowi Swemu okaż! I przed tron Miłosierdzia Bożego zanieś modlitwy nasze i ślubowania, nasze, że siły wyteżać będziemy w codziennej pracy, by z Polską czynić pacierz co płacze i piorun co błyska.

Zwłoki Marszałka na katafalku w katedrze św. Jana w Warszawie



List politycznych litewskich emigrantów

Do
Pana Prezesa Rady Ministrów
w Warszawie.

Od kilku lat, my polityczni emigranci z Litwy korzystamy z gościnności Państwa Polskiego. Prześladowani w swojej ojczyźnie znaleźliśmy w Polsce nie tylko przytułek, lecz dzieki s. p. Marszałkowi Piłsudskiemu zostaliśmy otoczeni szczerą opieką tak przez społeczeństwo polskie jak również i rząd. Pozostaną w naszej pamięci słowa apelu Marszałka Józefa Piłsudskiego skierowane do społeczeństwa polskiego za pośrednictwem prasy w dniu 30 listopada 1927 roku:

„...Przy okrutnych prześladowaniach, jakie teraz panują na Litwie w stosunku do przeciwników rządu, wielu z Litwinów szuka ucieczki i przytułku na naszej ziemi. Jeżeli żalować można, że dzięki stanowi wojny nie mogliśmy wspomóc ze swymi, tak drogimi sercu wielu współrodaków sąsiadami, to gdy wreszcie spowodu nieszczęść w ich kraju przybyło do nas

ich grono, wzywam wszystkich do okazania im gościnności i pomocy w ich biedzie. Polska zna z tak niedawnej przeszłości, co znaczy doła emigranta, niepewność swej przyszłości i przebywającego w bólu tęsknoty za swym zagonem. Najpiękniejsze perły naszej poezji, które duszę naszą rzeźbiły, powstały z pracy takich emigrantów. Niech nie zaznają, gdy są u nas, gorzkiego chleba pogardy i niechęci...”

Dzisiaj, żegnając odchodzącego na wieczny spoczynek s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i my składamy cześć prochom Człowieka o Wielkiej Szlachetnym Sercu. Pograżonej w żalobie czcigodnej rodzinie Zmarłego oraz społeczeństwu polskiemu wyrażamy nasze z serca płynące współczucie.

W imieniu organizacji litewskich politycznych emigrantów:

JÓZEF PAPLAUSKAS
ALFONS MINTAS

Czarny Bór koło Wilna, 15 maja 1935 r.

MYDŁO
i PUDER
DLA DZIECI?



TO OCVYWIŚCIE
MYDŁO i PUDER

BEBE SZOFMANA

O inicjatywę budowy pomnika (Sprostowanie)

PREZES GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE — która uchwala swego Prezydium z dn. 14 b. m. asygnowała 500 zł. na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie prosi nas o zaznaczenie, że w tej wiadomości podanej w „Kurjerze Wileńskim” wdarła się pomyłka, naskutek której można było błędnie sądzić jakoby ofiarodawcą jak i autorem uchwały składającej hold pamięci Marszałka była nie Giełda, a tylko, zawiadamiający o uchwale Dyrektor jej, p. E. Kopeć.

Odwwołanie zjazdu Peowiaków

Zjazd Delegatów Okręgu Wileńskiego Związku Peowiaków, mający się odbyć w dniu 19 maja r. b. z powodu Żaloby Narodowej zostaje przesunięty na dzień 2 czerwca r. b.

Odwwołanie Okręgowego Zjazdu Delegatów Zw. Strzeleckiego

Z powodu śmierci Pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego — Zarząd i Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. III, odwołuje Okręgowy Zjazd Delegatów, który miał się odbyć w dniu 19 maja b. r. w Grodnie.

Jednocześnie Zarząd Okręgu Związku Strzeleckiego powziął postanowienie przesunięcia terminu Zjazdu na dzień 16 czerwca b. r.

Ofiary złożone w redakcji

Uwielbiając czyny i duszę s. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Koło Wileńskie Zrzeszenia Lekarzy Kolejowych składa ofiarę 100 zł. na pomnik w Wilnie Tego Wielkiego Syna Ziemi Wileńskiej, aby idee Jego nam przyświecały gdy ciężar Jego życia będziemy musieli dźwigać razem z całym narodem.

W związku z wezwaniem, wystosowanym w „Kurjerze Wileńskim” z dn. 18 b. m. przez p. kierownika Aleksandra Sitkowskiego z Bielnicko przyłączam się do łańcucha ofiar na utworzony przez Towarzystwo Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną (TOM) Fundusz Stypendjalny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i składam na ten cel sumę 15 zł. Uważając, że taki Fundusz Stypendjalny, jako żywy Pomnik Marszałkowi jest naprawdę jedną z najpiękniejszych form uczczenia Jego Wielkości, wzywam również do łańcucha pp.: Marję Dąbkowską — z Wilna, Marjana Hanusza — ze Szczuczyna, Tadeusza Tyszkowskiego — z Wołożyna, Michała Całę — z Lidy, Porucznika Wilhelma Malca — 1 p. p. Leg., Marjana Polita — z Nowogródka, Zygmunta Osuchowski — z Wilna, Tadeusza Paszkowskiego — z Czarnego Boru, pow. wileński, Witolda Zaborskiego — z Głębokiego. Wiktor Kordowicz.

Wezwany przez p. Sitkowskiego Mieczysław składam 10 zł. i celem podtrzymania pięknej inicjatywy, wzywam do ofiary na Fundusz Stypendjalny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego pp.: Włodzimierza Nawrockiego z Bielicy, Saje Ignacego z Brasławia, Duchnowicza Antoniego ze Święcian, Dziewięckiego Józefa z Oszmiany, Kochalskiego Wilhelma z Postaw, Maciejowskiego Franciszka z Wilejki, Puciatę Pawła z Wilna, oraz tych wszystkich, którzy uważają, że najtrwalszym pomnikiem Józefa Piłsudskiego będzie wdzięczność sere młodzieży kształconej z funduszu Jego imienia, utworzonego przez TOM. T. Nowicki.

OGÓLNIE ZNANA I STOSOWANA OD WIELU LAT W KRAJU I ZAGRANICĄ

CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Stosuje się przy chorobach:

I. Wątroby i na jej tle:

Kamienie żółciowe.
Żółtaczkę.
Chroniczne zaparcie stolca.
Katary (nieżyty) żołądka i kiszek.

II. Na tle przemiany materji:

Artretyzm.
Chor. skóry na tle złej przem. materji

Zioła „CHOLEKINAZA”

systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają w ten sposób szkodliwe poboczne produkty przemiany materji (barwiki żółciowe, kwas moczowy, kwasy żółciowe), uniemożliwiając zaleganie ich w organizmie.

Brozury bezpłatnie wysyła:

Laboratorjum Fizjolog.-Chemiczne „Cholekinaza”, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5, oraz apteki i składy apteczne.



ODCISKI usuwa bezpowrotnie plaster **SALVATOR**
aptekarsza **W. Borowskiego.** Żądać w aptekach i składach aptecznych.

WILEŃSZCZYŻNA W ŻAŁOBIE

Podbrodzie

Więść o zgonie Wodza Narodu Polskiego, Marszałka Piłsudskiego, I-go Obywatela Honorowego Podbrodzia, Syna Ziemi Podbrodzkiej, wywarła przynębiające wrażenie na nas.

14 b. m. BBWR zorganizował żałobną akademię oraz wydał następującą odezwę do ludności m. Podbrodzia i gminy podbrodzkiej, która natychmiast została rozesłana do gromad sołectkich i rozplakatowana na murach miasta:

„Marszałek Józef Piłsudski nie żyje. Wielki Budowniczy — Wskrzesaiciel Polski, Syn gminy podbrodzkiej osierocił nas, pozostawiając w sercach naszych głęboki smutek i żal. Bezpartyjny Błok Współpracy z Rządem, Komitet Gminy w Podbrodziu, wzywa wszystkich obywateli miasta i gminy podbrodzkiej, by na znak żałoby wdziali żałobne opaski na lewe ramię i nosili takowe w ciągu 6 tygodni, t. j. do dnia 26.VI b. r.”

Odezwa ta odniosła nieoczekiwany rezultat, dzisiaj prawie niema w miasteczku naszym obywatela, któryby nie przywdział żałobnej opaski.

Komitet BBWR uchwalił na wieczną pamiątkę zasług, położonych przez Marszałka wybudować ze składek zebranych wśród społeczeństwa pomnik z granitu.

17 b. m. o godz. 10.30 jako w czwartym dniu żałoby, odbyło się w miejscowym kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka, odprawione przez ks. prefekta Bielawskiego. W nabożeństwie tem oprócz wojska (pomimo dnia powszedniego) wzięła liczny udział ludność cywilna, wznosząc modły do Boga, ze łzami w oczach, za ukochanego „Dziadka”. Następnie o godz. 11 odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej synagodze, gdzie bardzo piękną mowę wygłosił miejscowy rabin p. Perski Mowsza, podczas którego wszyscy plakali tak Żydzi jak i chrześcijanie (przedstawiciele urzędów i organizacji społecznych). Po nabożeństwie ludność żydowska wysłała depesze kondolencyjne do Prezydenta Rzplitej i Marszałkowej Piłsudskiej.

C. O.

Brasław

17 maja o godz. 10 odbyło się w Brasławiu uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nabożeństwa odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz i urzędów na czele ze starostą St. Trytkiem, urzędnicy państwowi i samorządowi, organizacje społeczne ze sztabami i bardzo licznie stawiło się społeczeństwo miasta i gminy brasławskiej. Kościół przepięknie uświetlono kwieciami, przy katedrze pełnił straż honorową członek Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów i Straż Pożarna. Mszę żałobną odprawił ks. dziekan Akrej, który wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie na placu kościelnym przemówił dr. Kołowski a pph. Klikowicz odczytał Oredzie Prezydenta Rzplitej, poczem zebrani uczcili pamięć Zmarłego trzuminutowym milczeniem. Następnie uformował się pochód złożony z przedstawicieli władz i urzędów na czele ze starostą, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów, Straży Ogniowej, działów szkolnej szkół gminy brasławskiej oraz parutysięczny tłum ludności. Pochód szedł przez bramę kościoła gdzie umieszczono wśród kwiatów i zieleni

popiersie Marszałka, oddając w ten sposób hołd Zmarłemu.

Na terenie całego powiatu brasławskiego odbywają się w dalszym ciągu nabożeństwa żałobne, nadzwyczajne zebrania organizacji niezrzeszonego społeczeństwa oraz posiedzenia żałobne rad gminnych. Na wszystkich zebraniach obecni składają ślubowania stać wiernie przy ideałach Marszałka i pracować dla dobra Ojczyzny.

Święciany

— OGNIE NA POGRANICZU.

W dalszym ciągu uroczystości żałobnych o godz. 9 rano odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym. Kościół wypełniony był po brzegi przedstawicielami władz, organizacji społecznych, stowarzyszeń, młodzieży szkolnej i ludności.

Równocześnie we wszystkich świątyniach obcych wyznań odbyły się uroczyste żałobne nabożeństwa.

O godz. 8 wieczorem zapalono ogień na wzgórzach okalających Święciany i na kurhanach, również i na całym pograniczu litewskim zapalono ogień.

Miadzioł

Na wieść o zgonie Marszałka, która dotarła do Miadzioła w poniedziałek rano zorganizował się lokalny komitet, składający się z przedstawicieli istniejących organizacji w Miadziole i ustalił program obchodu uroczystości żałobnych.

15 maja o godz. 10 rano wszystkie organizacje, działwa szkolna i społeczeństwo zebrały się na boisku przy szkole powszechnej i ustawiły w czworobok. Na znak żałoby okryto sztandary organizacyjne kirem. W czasie pokrywania sztandarów kirem dało się słyszeć tu i ówdzie łkanie.

Następnie uformował się pochód i przemaszerował ul. Wilejską do kościoła. Tutaj odłączyli się prawosławni i Żydzi i udali się do swych świątyń na nabożeństwa. Żałobne nabożeństwa odbyły się w klasztorze O. O. Karmelitów Bozych, w St. Miadziole o godz. 9 rano, w kościele parafjalnym, w cerkwi i szkole żydowskiej o godz. 11. W kościele parafjalnym przy katedrze, który ustrono kwiatami i okryto żałobą, wystawiono wartę honorową ze strzelców i rezerwistów.

Po nabożeństwie przed kościołem uformowano pochód i udano się na Rynek.

Przed lokalem remizy strażackiej zgromadziły się tłumy ludności. Na balkoniku wywieszono portret Marszałka, okryty krepą.

Do zebranych przemówił wójt Al. Hałko, poczem odczytał Oredzie Pana Prezydenta. Dalej komp. Z. S. Ciupiński odczytał rozkaz do armji gen. Kasprzyckiego. Następnie kierownik szkoły Konstanty Szewczyk odczytał odezwę do młodzieży szkolnej, a w końcu wygłosił przemówienie nauczyciel Marjan Bernacki i wesał zebranych do oddania hołdu Marszałkowi przez minutę milczenia.

Na zakończenie odczytał następującą rezolucję, którą zebrani przyjęli, a członkowie wszystkich organizacji złożyli ślubowanie:

„Zebrani na uroczystej akademii żałobnej w Miadziole: władze gminne organizacje i społeczeństwo gminy miadziolskiej, pogrążeni w głębokim smutku spowodu przedwczesnego zgonu Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski i obywatela honorowego gminy miadziolskiej Józefa Piłsudskiego składamy na ręce Pana Prezydenta Rzplitej wyrazy serdecznego współczucia dla Rządu i Rodziny Pana Marszałka.

Jednocześnie ślubujemy być nadal wierni Jego ideom i z większą energją, wytrwale pracować ku Chwale Rzeczypospolitej”.

Treść rezolucji wysłano jako telegram kondolencyjny do Prezesa Rady Ministrów.

Miasteczko pokryło się flagami państwowymi opuszczonymi do połowy i pokrytymi kirem.

H.

Ostrowiec Wileński

Społeczeństwo tutejsze boleśnie odczuło tragiczną wiadomość o śmierci Wodza Narodu.

W Ostrowcu staraniem miejscowej policji, przy czynnej pomocy właścicielki majątku Ostrowiec odbyło się 14 b. m. nabożeństwo żałobne, z udziałem miejscowej ludności i członków Zw. Strzeleckiego ze st. Gudogaj i wsi Małe.

Oszmiańca

Nadzwyczajne Żałobne Zebranie Komitetu Opieki nad Wsią Wileńską w Oszmianie, odbyło 13 maja powzięło następującą rezolucję:

„Zgon Wskrzesaiciela Polski i Wielkiego Budowniczego mocarstwowej Jej potęgą okrył żałobą ziemię naszą i pogrążył w bólu cały Naród.

My, członkowie Komitetu Opieki nad Wsią Oszmiańską w poczuciu powszechności żałoby i odpowiedzialności za poczynania swe przed Duchem Zmarłego, ślubujemy wierność ideałom Wielkiego Ojca Narodu i przyrzekamy na naszym małym odcinku pracy utrwać i prowadzić dalej odbudowę gospodarczą i kulturalną ziemi naszej.

Młodość do Wielkiego Wodza Narodu i Jego ideałów zawsze nam będzie gwiazdą przewodnią i bodźcem do wytrwałej pracy”.

* * *

Nadzwyczajne Żałobne Zebranie Zarządu Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Oszmianie, odbyło 13 maja powzięło następującą rezolucję:

„My, rolnicy ziemi oszmiańskiej dotknięci bolesnym ciosem spowodu utraty Wielkiego Budowniczego i Gospodarza Kraju a przedewszystkiem Obrońcy i serdecznego Opiekuna ziemi naszej Marszałka Józefa Piłsudskiego wyrażamy tą drogą głęboki żal, jaki ogarnął nasze pola i nas cichych oraczy tej ziemi, którą ś. p. Marszałek szczególnie umiłował i dbał o jej gospodarczy rozwój.

Pomimo, że odszedł, nie pozostawił nas samych, zostały Jego czyny i ideały, które ślubujemy dalej realizować.

Mysł o Wielkim Wodzu będzie nam bodźcem do pracy cichej, żmudnej, przez Niego umiłowanej.

Jednocześnie przyrzekamy, że będziemy stać na naszych placówkach tak, jak za jego życia.

PRZYJMĘ OD ZARAZ inteligentną — bez środków do życia, zdrową pannę do dwójga czteroletnich dziewczynki. Wymagana umiejętność prania i sprzątania. Zgłoszenia nie z Baranowicz z załączeniem fotografii i warunków pracy wraz z życiorysem kierować pod adresem: Baranowicze, Redakcja Kurjera Wileńsko-Nowogródzkiego. Pożądane polecenia.

cia. Nie damy wydrzeć sobie piędy ziemi, której odrodzeniu poświęcił całe Swe Życie.

Miłość ku Niemu i Jego ideałom przekażemy przyszłym pokoleniom, aby przetrwały wieki i były w chwilach upadku ducha bodźcem do czynu”.

Grodno

Biskup prawosławny Antonjusz zarządził spowodu zgonu ś. p. Marszałka Piłsudskiego odprawienie uroczystych nabożeństw żałobnych we wszystkich świątyniach djecezji z odczytaniem oredzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 maja.

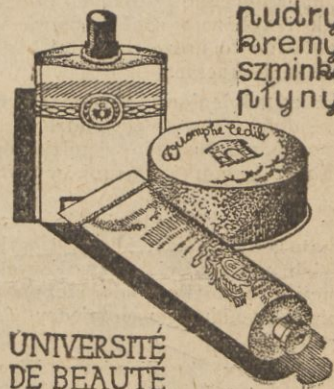
Biskup Antonjusz wystosował depesze kondolencyjne do Pani Marszałkowej Piłsudskiej, do premiera Walerego Sławka i do ministra WR i OP Jędrzejewicza.

Dzieci w Ławskim Brodzie przesyłają ziemię z mogiły powstańca do Krakowa

Głęboko wzruszeni wieścią o śmierci ś. p. J. Piłsudskiego, I Marszałka Polski i Wskrzesaiciela naszej Ukochanej i Wolnej już Ojczyzny i nie wymownym żalem serc naszych okryci po utracie naszego ukochanego Dziadka, my, dzieci Szkoły Powszechnej w Ławskim Brodzie, powołyńskiego, dawniej oszmiańskiego, zebrani przy grobie bojownika 1863 roku Ignacego Littawor-Aramowicza, zanosimy do Boga Najwyższego z głębi naszych serc gorące modły za duszę ukochanego naszego Dziadka i Wodza Narodu i dla uczczenia Jego Świętej Pamięci, zbieramy po grude ziemię z jednej z licznie rozsianskich po świecie mogił Powstańców, by przesać zebrać na ziemię do Krakowa, do Komitetu sypania Kopca Józefa Piłsudskiego, z prośbą o wysypanie jej do Kopca.

Dzieci 2-kl. Szk. Powsz. w Ławskim Brodzie.

GWARANCJA RACJONALNEJ KOSMETYKI



UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ

CÉDIB PARIS

Bezplatnych porad udziela ekspozytura „Cedib” w Wilnie, J. Hryniewicz, Mickiewicz 1.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

43

PRZEGRANA

Powieść współczesna

W porównaniu z „Gitara”, rosła, efektną kładzą złocistej maści, „Nedda” wyglądała niepozornie, ale kiedy Barczyński wysłuchał fachowego opisu jednej i drugiej, zrozumiał, na czym polega różnica i dlaczego wybór Stareckiego padł na „Nedde”.

— „Gitara” już biegała kilka razy w wyścigu z płotami i biegała niezłe. Wprowadźcie to nie ma nic wspólnego z konkursami hipicznymi, ale mówię dla tego, że na przeszkodę idzie chętnie i nie było wypadku, żeby chciała wyłamać. Z nią nie będzie wielkiego kłopotu, ale musisz sam wejść w kondycję. Mateusz — zawołał na trenera — od jutra pan Barczyński będzie przychodził na ranne galopy i będzie kentrował ze Stacynicykiem. To mój żokiej objaśnił Barczyńskiego.

Wyszli razem. Starecki rozgadał się na dobre.

— Tak, tak, mój kochany. Musisz pracować. Koń musi zrozumieć, czego ty chcesz, bo ma rozsądek o wiele logiczniejszy niż człowiek: jeśli nie ma możliwości ominąć przeszkody, to ją weźmie bez najmniejszego pobudzenia. Co innego skakać na pociechę tłumy przez malowane przeszkody, obstawione wskaźnikami, przy muzyce, przy zawodzeniu megafonów... Ale i tego można nauczyć! Koń ma nadzwyczajne oko i rozliczy skok niczym matematyk, tylko musi pojąć, dlaczego strącenie przodem lub tyłem jest złe, chociaż nie robi mu żadnej szkody. I takich mogę ci pokazać

kilka sztuk: koń rzadziej zaczepi przodem, bo od tego powstrzymuje go intuicyjna obawa przed zrulowaniem, jeśli uświadomi sobie, że strącenie tyłem sprawia ci przykrość, bądź i tego uniknął. Zobaczysz, jak skacze taki mistrz: czy przeszkoda ma metr wysokości czy metr sześćdziesiąt, taka jucha niesie ci tylne nogi nad przeszkodą ni mniej ni więcej tylko dziesięć centymetrów...

— Od czego zaczniemy trening?

Zaczniemy i skończymy jednym i tem samym. Uprzedzam się, że praca będzie żudna i jednostajna. Nie znudzisz się?

— O, nie! — zaprzeczył Barczyński z pośpiechem, który wyraźnie spodobał się Stareckiemu. Na twarzy jednak młodego człowieka dorzał jakiś dziwny uśmiech, który mu dawał do myślenia.

— Ma minę, jucha, jakby był zupełnie pewny siebie.

Nie powstrzymał się jednak od dalszych wskázówek.

— Otóż, mój kochany, na „Gitare” nie można liczyć. Kobyła rzetelna, ale cudów nie dokaże i wyżej średniej klasy nie pójdzie. Nie da ze siebie więcej niż ma, a i to trzeba wydobyć, przytem jest bardzo twarda na robotę i przed każdym skakaniem będziesz musiał ją rozpręzać z półgodziny. Z „Nedda” zaczniesz od początku. Mam wrażenie, że na całym torze niema konia, który miałby takie warunki na skoczka; spodziewam się po niej bardzo wiele — zatrzymał się, rzucił ukośne spojrzenie na Barczyńskiego i dodał: — jeśli ty wytrzymasz.

— Wytrzymam. Jestem uparty, poza tem muszę wygrać zakład. Mam dość czasu, lubię ten sport, cho-

ciaż, prawdę mówiąc, nie przypuszczałem, że konkursy hipiczne wymagają tyle pracy.

Starecki pokiwał głową:

— Dodaj, poważnej pracy. Jeśli jeździec chce się utrzymać w kondycji i robić postępy, powinien trenować przez cały rok, aby zdobyć rutynę i utrzymać na stałym poziomie najważniejszą rzecz, którą nazwałbym dyplomem na dobrego jeźdźca, to jest zrozumienie i wycucie pejsu. Chyba wiesz, że na konkursach mniej więcej jednakową rolę przy ocenie wyników odgrywają czystość skoków i czas, oczywiście, w tych konkurencjach, gdzie niema rozgrywek na podwyższonych przeszkodach. Możesz mieć fenomenalnego skoczka, przejść parcours bez błędu i przegrać do konia gorszego o dwie klasy.

— Tej rutyny nie zdobędę...

— Nie martw się. Masz inne walory — wystarczą na pierwszy występ. Nie masz pojęcia, jak chciałbym utrzcć nosa Horyńskiemu, bo mógłby być dwa razy lepszym niż jest! Ale co robić! — westchnął. — Lekceważenie i zarozumiałość są, niestety, naszą cechą narodową. Polak jest urodzonym kawalerzystą i nawet zaborcze szkoły wojskowe w ciągu 150 lat nie potrafiły zmanierować go do reszty. Polak wyrobił własny styl jazdy, który znawcy cudzoziemscy nazywają pięknym i celowym. Mówię ci bez przechwałek, że ani jeden naród tak nie jeździ konno jak my. Materjał też mamy niepałgorszy. Zwłaszcza w ostatnich latach, a wyniki są fatalne. Dlaczego? Skąd ten nonsens? Bo gubi nas zarozumiałość i brak wytrwałości w pracy.

(D. c. n.)

Z działalności T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich

Staraniem Zarządu Okręgu Stołecznego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne Koła Woj. Nowogródzkiego T. R. Z. W. Na czele Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich stoi b. premier p. Aleksander Prystor.

Imieniem Władz T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich zabrał głos członek Zarządu Głównego p. nacz. Bolesław Baranowski, który wygłosił referat na temat celów programowych T-wa i zadań gospodarczych na terenie Ziemi Wschodnich.

Referent podniósł że społeczeństwo polskie na Ziemiach Wschodnich nie odczuwa związku z centrum państwa, a w województwach centralnych daje się zauważyć brak zainteresowania dla życia i zagadnień aktualnych Ziemi Wschodnich. T. R. Z. W. dąży do stworzenia spójni psychicznej z Centrum Państwa, skupiecia rozproszonych wysiłków społeczeństwa polskiego jako całości, oraz skierowania tych wysiłków na tor świadomego swych celów. Działalność T-wa opiera się na przesłance, iż wszystkie posunięcia powinny stanowić emanację dążeń danego środowiska z uwzględnieniem wszystkich lokalnie działających współczynników. — Działalność T-wa spotkała się z zrozumieniem i odpowiednim poparciem ze strony władz.

W dążeniu do podniesienia stanu kulturalnego Ziemi Wschodnich T. R. Z. W. zorganizowało ośrodek badań nad zagadnieniami dopływu inteligencji na Z. Wsch., uruchomiło kolonje letnie w Centrum wgl. na południe państwa dla dzieci Z. Wsch., zorganizowało Studium o Ziemiach Wschodnich dla młodzieży akademickiej, wykonało poważną pracę na terenie czytelnictwa, dla umożliwienia poznania czaru Ziemi Wschodnich i zbliżenia społeczeństwa do tego terenu, stanowiącego nasze pamiętki historyczne i wspomnienia literackie.

Również zagadnieniom gospodarczym Tow. poświęca b. dużo uwagi i prowadzi w tym kierunku odpowiednie badania z udziałem wybitnych znawców terenu i stosunków ekonomicznych.

Na tym odcinku T-wa dąży do wyzyskania zasobów naturalnych Ziemi Wsch. i wykorzystania wszelkich możliwości rozwojowych co w konsekwencji prowadziłoby do stopnia różnic w poziomie gospodarczym pomiędzy Z. Wsch. a resztą państwa.

Pamiętać należy, że Ziemiom Wschodnim przeznaczona jest rola aktywna, że na tych terenach będzie realizowany postulat pogłębienia pojemności rynku wewnętrznego ze względu na dotychczasową b. niską zdolność konsumcyjną o ile chodzi o ziemie północno — wschodnie, oraz postulat uruchomienia odpowiednich terenów dla wewnętrznej kolonizacji, ponieważ kwestja ta powinna być rozwiązywana nie w krajach egzotycznych, lecz na naszym wschodzie, na Polesiu. Jako istotne i jaskrawe bolączki tych terenów występują: niski stan kultury rolniczej, bardzo słabe uprzemysłowienie oraz brak sieci komunikacyjnej i środków transportowych, co utrudnia i przewlekła proces gospodarczej unifikacji.

Kardynalnymi zadaniami w tej dziedzinie będą zatem rozbudowa miast, uprzemysłowienie przy źródłach surowcowych w terenie oraz rozwiązanie melioracji Polesia po dokładnym zbiciu celu gospodarczego i opłacalności tego państwowego przedsięwzięcia.

Na tym odcinku na pierwszy plan wysuwa się praca nad uzyskaniem wydajnej podwyżki dochodu społecznego na Z. Wsch. drogą odciążenia tego dochodu przez zmianę tarif kolejowych, dostosowanie systemu podatkowego, świadczeń socjalnych oraz cen monopolowych i kartelowych. Nadwyżka dochodu w ten sposób osiągnięta może być użyta na zwiększenie konsumpcji lub na inwestowanie.

W końcu prelegent podkreślił, że akcja gospodarcza Z. Wsch. winna być bliską każdemu Polakowi; potrafiliśmy zrealizować nasz program morski, wykonaliśmy razem rozbudowę Gdyni — wykonajmy i rozwiążmy z takim samym zapałem zagadnienie Ziemi Wschodnich.

Wreszcie dokonano wyboru władz Koła, które ukonstytuowały się jak następuje:

Prezes — Dyr. Emil Modrzycki. Wiceprezes — Dyr. Luc. Szczędło, Sekretarz — Nacz. Józef Witoszyński, skarbnik — insp. Z. Weit.

Min. Laval przemawia przez radio po przybyciu do Moskwy. Na prawo komisarz Litwinow.



NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów na PKP. poczynając od dnia 15 maja r. b. pociągi ruchu pasażerskiego będą przychodziły i odchodziły na st. Wilno według następującego zmienionego rozkładu jazdy:

Pociągi przychodzące do Wilna

osob. 5,50	z Królewskiej codziennie.
osob. 7,00	z Olechnowicz codziennie
osob. 7,20	z Warszawy gł. codziennie
osob. 7,20	z Nowo-Swięcian codziennie
osob. 7,22	z Lidy codziennie
osob. 7,40	z Nowojelni w dni robocze
osob. 7,42	z Zawias codziennie
osob. 8,04	z Zengale codziennie
osob. 8,40	z Nowo-Wilejki codziennie
osob. 10,07	z Landwarowa codziennie
osob. 10,15	z Nowo-Wilejki codziennie
osob. 11,30	z Suwałk codziennie
osob. 11,43	ze Lwowa codziennie
osob. 12,10	z Nowo-Wilejki codziennie
osob. 14,05	z Nowo-Wilejki codziennie
osob. 14,12	z Jaszum codziennie
osob. 14,27	z Królewskiej codziennie
osob. 16,30	z Nowo-Wilejki codziennie
osob. 17,08	z Mołodeczna od 15.VI do 1.IX
osob. 17,40	z Nowo-Wilejki codziennie
osob. 17,41	z Zawias w dn. robocze
osob. 18,00	z Lidy codziennie
osob. 18,08	z Warszawy Gł. codziennie
osob. 18,43	z Rudziszek codziennie
osob. 19,25	z Nowo-Wilejki codziennie
osob. 20,25	z Nowo-Wilejki codziennie
osob. 21,05	z Zawias w święta
osob. 21,40	z Kobylnik od 2.VI—1.IX w święta
osob. 22,05	z Wilejki codziennie
osob. 22,30	z Zengale codziennie
osob. 22,30	z Zengale codziennie
osob. 22,40	z Lunięca codziennie
pośp. 22,44	z Warszawy Gł. codziennie
osob. 23,30	z Nowo-Wilejki codziennie

Pociągi odchodzące z Wilna

osob. 5,35	do Nowo-Wilejki w dni robocze
osob. 7,30	do Lunięca codziennie
osob. 7,30	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 7,50	do Zengale codziennie
osob. 8,00	do Landwarowa codziennie
osob. 8,22	do Warszawy Gł. codziennie
osob. 8,30	do Mołodeczna od 15.VI do 1.IX
osob. 8,50	do Kobylnik od 2.VI—1.IX w św.
osob. 9,30	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 11,00	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 12,00	do Królewskiej codziennie
osob. 13,20	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 13,50	do Lidy codziennie
osob. 13,52	do Rudziszek codziennie
osob. 14,25	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 15,08	do Wilejki codziennie
pośp. 15,20	do Warszawy Gł. codziennie
osob. 15,30	do Nowo-Swięcian codziennie
osob. 15,35	do Lidy codziennie
osob. 15,37	do Zawias i Rudziszek w dn. rob. prócz sobót
osob. 16,50	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 17,25	do Suwałk codziennie
osob. 18,23	do Zengale codziennie
osob. 18,30	do Lwowa codziennie
osob. 18,45	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 19,40	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 21,20	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 22,10	do Rudziszek codziennie
osob. 22,50	do Warszawy Gł. codziennie
pośp. 22,59	do Zengale codziennie
osob. 23,15	do Olechnowicz codziennie
osob. 23,47	do Jaszum codziennie
osob. 23,58	do Królewskiej codziennie

Wobec skasowania kursowania poc. pośp. Nr. 708 odchodzącego z Wilna do Warszawy o godz. 23 m. 25 i poc. osobow. Nr. 716 odchodzącego z Wilna do Warszawy o godz. 20 m. 40, pociągi te w nocy z 14 na 15 maja z Wilna nie odejdą, a natomiast odejście z Wilna pociąg osobowy Nr. 714 o godz. 23 m. 00, który przyjdzie do Warszawy Głow. o godz. 6 m. 35.

Od 15 maja r. b. uruchamia się pociągi pośpieszne Nr. 705/706 według rozkładu jazdy: Warszawa Głow. odej. 16,30, Wilno przyj. 22,44, odej. 22,59, Zengale przyj. 1,37. Z powrotem Zengale odej. 12,20, Wilno przyj. 15,02, Warszawa przyj. 21,38.

Pierwszy raz poc. ten odejście z Wilna do Zengale w nocy z 14 na 15 maja.

Pociąg podmiejski Nr. 1718 odchodzący z Wilna do Zawias o godz. 23,50 w nocy z 14 na 15 maja z Wilna nie odejście, a zamiast niego odejście nowy pociąg o godz. 22,10.

Szczegółowy nowy rozkład jazdy do 15 maja znajduje się u zawiadowcy stacji i w Biurze Podróży „Orbis“, zaś w dniu 15 maja zostanie wywie-szony do publicznej wiadomości.

NADESLANE.

Międzynarodowa Wystawa w Brukseli została otwarta

Gigantyczny odbiornik radiowy 8 metrów długości, zwiedzający mogą WIDZIEĆ swój głos!

Stoiska przemysłu radiowego na wystawach międzynarodowych są zawsze pierwszorzędną atrakcją dla zwiedzających. Jednak to, co wystawia Philips w tym roku na otwartej w dniu 28-ym kwietnia Międzynarodowej Wystawie w Brukseli, daleko przewyższa wszystko, co dotychczas można było zobaczyć.

Wystawiony jest tam obecnie wielki odbiornik radiowy Philipsa 8 m. długości, 2,5 m. wysokości i 1,5 m. szerokości. Odbiornik ten jest zaopatrzony w 73 lampy radiowe. Jednak nie potężne rozmiary i ilość lamp stanowią o atrakcyjności tego odbiornika, lecz jego właściwości techniczne, które wywołują zdumienie u widza. Jest to odbiornik, który nie tylko odtwarza dźwięki, lecz pozwala je widzieć, co dotychczas było rzeczą niemożliwą. Każdy zwiedzający może zapoznać się z tym odbiornikiem widzieć swój własny głos!

Konstruktorzy Philipsa, których dziełem jest ten tajemniczy aparat, mieli na celu nie tylko udostępnienie dla oka ludzkiego, niewidzialnego dotąd świata dźwięków, lecz i zapoznanie szerokiego mas z niezwykle skomplikowanymi procesami, jakie zachodzą we wnętrzu nowoczesnego odbiornika Philipsa.

Każdy radioamator rozumie dziś, że fale elektromagnetyczne, chwytane przez antenę powzmocnieniu i wyprostowaniu zapomocą lamp odbiornika, wzmacniane są ponownie i doprowadzane do głośnika, który elektrycznymi drganiem zmięsza w drgania dźwiękowe. Im większa jest moc i sprawność odbiornika, tem bardziej jest skomplikowany proces tej przemiany.

Skomplikowany proces działania lamp radiowych, a szczególnie najnowszych lamp okto-dy, może być najlepiej rozumiany zapomocą metody poglądowej.

Gigantyczny odbiornik Philipsa na Wystawie Międzynarodowej w Brukseli daje kompletny obraz optyczny tego, co się odbywa w takiej lampie radiowej. Widzi się w niej z początku drgania elektryczne, płynące z anteny do aparatu. Widzi się później fale, jakie wytwarza sama okto-da. Później wytwarza się mieszanina obu rodzajów drgań. Częstotliwość drgań elektrycznych musi być zmniejszona 5000 razy, aby fale stały się widocznymi dla oka. W tym celu trzeba było skonstruować przyrząd regulujący szybkość tych drgań elektrycznych. Drgania elektryczne uwidocznione są dwoma sposobami. Zapomocą figur świetlnych, które swą formą przypominają systemy kryształów, oglądane pod mikroskopem. Z olbrzymią szybkością tańczą te figurki w jedną lub drugą stronę z dokładnym zachowaniem rytmu, w jakim nasze ucho przyjmuje dźwięki. Zapomocą tych figur każdy może widzieć swój własny głos. Poza tem zapomocą tej samej elektryczno-optycznej metody pokazany jest sposób działania aparatu radiowego.

Do tego celu służy przyrząd, który ze względu na prostotę budowy może być nazwany „sitem do piasku“. Drgania z anteny i z okto-dy oraz mieszanina obu drgań pokazane są w postaci strumienia piasku na ruchomych taśmach bez końca.

Dokładny opis tej skomplikowanej „radio-maszyny“ zająłby nam za dużo miejsca. Wystarczy powiedzieć, że tym aparatem można odbierać również normalne audycje radiowe, nastawiając go na żadaną stację. Podczas odbioru audycji radiowej słuchacz może obserwować działanie lampy detektorowej; przyrządu automatycznie regulującego siłę głosu podczas „fadingu“.

A największą atrakcją dla zwiedzających stoiska Philipsa jest dla nich możliwość wystąpienia w charakterze speakera specjalnej stacji nadawczej, na którą nastawiony jest wyżej opisany aparat. Speaker słyszy swój głos w sali i jednocześnie może obserwować jego elektro-akustyczne właściwości.



Kto chce mieć beztrudne życie na starość, lub chce się zabezpieczyć przed czarną godziną,

niech natychmiast zacznie składać oszczędności do K. K. O. w Wołozynie, ulica Wileńska nr. 45

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wołozyńskiego w WOŁOZYŃNIE

została założona w roku 1927.

KASA ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE.

Zawdzięczając ustawowemu zagwarantowaniu bezpieczeństwa wkładów i innych lokat, oraz sumiennoci dobrego kupca, akuracności i błyskawicznej obsłudze klienteli wkłady oszczędnościowe wzrosły w r. 1934 w porównaniu z r. ub. o przeszło 100%

Konto w P. K. O. nr. 80969.

Telefony: Sala operacyjna nr. 26. Gabinet Dyrektora dodatkowy.

Żałoba w Wilnie

Żałoba w Cerkwi

Metropolita Dyonizy nakazał wszystkim parafom metropolji, by w ciągu 6 tygodni modlono się za duszę Marszałka w czasie liturgij.

500 ŻŁ. NA MAUZOLEUM W KTÓREJ SPOCZNIE SERCE MARSZAŁKA.

Oficerowie i personel Szpitala Wojskowego O. War. w Wilnie ofiarował 500 na mauzoleum, w którym złożone będzie serce Marszałka Piłsudskiego.

HOLD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIASTA WILNA.

Przedstawiciele nauczycielstwa i kierownicy publicznych i prywatnych szkół powszechnych oraz przedstawiciele Inspektoratu Szkolnego m. Wilna na żałobnym zebraniu w dniu 16 b. r. oddali hold Wielkiemu Nauczycielowi i Wychowawcy Narodu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Wystano też depeszę kondolencyjną do Dostojnej Wdowy i Jej Córek następującej treści:

„Pracownicy Inspektoratu Szkolnego Kierownictwa szkół powszechnych, nauczycielki i nauczyciele miasta Wilna ślą Ci, Czeigodna Pani i Córkom Twoim wyrazy najserdeczniejszego współczucia, łącząc się z Wami w nieutulonym żalu po stracie Waszego Męża i Ojca, a naszego Wodza i Ziomka i zapewniając o swym przywiązaniu do Was oraz wierności dla pamięci i wskazań Wielkiego Wychowawcy Narodu, który nam zawsze w pracy naszej zostanie żywym, choć niedoścignionym wzorem“.

Panu Kuratorowi Szk. złożono depeszę: „Do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie“.

Pracownicy Inspektoratu Szkolnego Kierownictwa szkół powszechnych, nauczycielki i nauczyciele miasta Wilna składają na Twe ręce, Panie Ministrze, wyrazy głębokiego żalu spowodowanego utratą, jaką w osobie Pierwszego Marszałka Polski poniosło Państwo nasze. Zapewniamy Cię, Panie Ministrze, iż nigdy nie ustanęmy w gorliwej pracy nad wychowaniem przyszłych pokoleń, wierni wskazaniom Wielkiego Wychowawcy Narodu, naszego Ziomka Józefa Piłsudskiego, którego pamięć żyć będzie wśród nas nieustannie.

BEZPŁATNE WYŚWIETLANIE FILMU Z UROCZYŚCÍ ŻAŁOBNYCH.

W myśl uchwały Prezydium Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce Zrzeszenie Właścicieli Kin Wileńskich postanowiło urządzić jednodniową manifestację żałobną, w czasie której od godz. 12 do 24 będą bez przerwy wyświetlane filmy z uroczystości pogrzebowych s. p. Marszałka Piłsudskiego. Wstęp na te przedstawienia będzie w tym dniu zupełnie bezpłatny. Termin manifestacji żałobnej w Wilnie nie jest jeszcze ustalony. Będzie on podany w odpowiednim czasie do publicznej wiadomości.

Komunikat prasowy Rozgłośni Wileńskiej

Wobec licznych zapytań ze strony radiosluchaczy na temat transmisji wczorajszych uroczystości pogrzebowych z Krakowa, Dyrekcja Rozgłośni Wileńskiej wyjaśnia, że Polskie Radio nadało cały przebieg pogrzebu, który jednak zakończył się już o godz. 12.30, czyli o 2 i pół godz. wcześniej, niż to przewidywał program uroczystości.

Po zakończeniu sobotniej transmisji z Krakowa wszystkie Rozgłoszenia Polskie zawiesiły pracę i nastąpiła cisza radio wa, która NA ZNAK ŻAŁOBY TRWAĆ BĘDZIE DO PONIEDZIAŁKU DNIA 20 B. M. RANO.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

występy Marii Nochowiczówny
Dziś o g 4-ej — ROZWÓDKA
o r. 8.15 — Ceny niższe
KSIĘŻNICZKA CZARDASZA

ARTRETYK

może się stać inwalidą

Do dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesylenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem te stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

Ziola Magistra Wolskiego „REUMOSA“, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen usuwają kwas moczowy, łagodzą bóle, regulują przemianę materji, przez co stanowią racjonalne leczenie przy cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu. Ziola ze znak. ochr. „REUMOSA“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórcza Magister E. WOLSKI
Warszawa, Żłota 14, m. 1.

— Delegacja Koła Wileńskiego Zw. Urzęd. Administr. Wojsk. udała się onegdaj do Krakowa w składzie 6 osób: pp. Jadwiga Potkańska, Zofja Rogalińska, Małazek Aleksander, Pluciński Stanisław, Ruskowski Leonard i Naglik Władysław, którzy w imieniu Koła oddadzą ostatni hold Rycerzowi nieśmiertelnej sławy Polskiej oraz zaniosą modły za spokój Jego duszy.

My, członkowie Koła Wileńskiego, pozostali tutaj, weźmiemy wszyscy udział wraz z całym społeczeństwem Wilna we wszystkich nabożeństwach, jakie w dniu 18 maja zostaną w Wilnie za spokój Jego duszy odprawione.

Módlmy się tu, w Wilnie, chociaż duszą i sercem będziemy z całym Narodem tam, na Wawelu, nad trumną Wielkiego Polaka - patryjoty, syna ziemi Wileńskiej, która serce Mu dała i serce Mu zabrała, by Wszchemogący uczynił Na ród Polski zdolnym do zachowania i przekazania następnym pokoleniom w całości skarbow: wolność Ojczyzny, tężyźnę ducha i poczucie narodowe oraz miłość bliźniego, to jest które Zga sły Wódz w spadku nam pozostawił.

Niezależnie od tych uroczystości odbędzie się staraniem Zarządu Koła Wileńskiego żałobna msza święta w Kościele św. Trójcy (ul. Dominikańska) za spokój duszy ukochanego Wodza.

Dzień w którym odbędzie się nabożeństwo — żałobna msza św., Zarząd Koła poda do wiadomości dodatkowo.

Ostrowski Witalis.
Prezes Zarządu.

— Ochotnicza Straż Pożarna w Wilnie odbyła w dniu 16 maja zbiórki, na której naczelnik Straży płk. Wasilewski okrył kirem sztandar, przeczytał oświadczenie Pana Prezydenta i rozkaz Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej. Po minutowej ciszy zbiórka została zakończona.

— Członkowie Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich wespół z pracownikami i funkcjonariuszami niższymi Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki im. Wróblewskich zebrałi się dnia 18 maja 1935 r. o godz. 2 w poł. w Sali Smuglewicza Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, by złożyć hold s. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Przewodniczącą Koła dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej Adam Łysakowski przemówił do obecnych i odczytał oświadczenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem zebrani zachowali żałobną ciszę. Przewodniczący zawiadomił, że imieniem Koła złożył podpis w księdze kondolencyjnej województwa.

— Staraniem Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. S. B. odbyło się w sobotę o godz. 10.30 w synagodze miejskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie wygłosił rabin Fryd. Nabożeństwo odprawił nadkantor Szejnberg. Nabożeństwo zaszczylił obecnością przedstawiciel Senat akademickiego p. dziekan prof. Panekjo oraz przedstawiciele województwa i starostwa grodzkiego.

— Pływacy wleńscy! Zarząd Polskiego Związku Pływackiego uchwalił na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu w dn. 14 maja aby na znak żałoby po zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wszyscy członkowie klubów (sekcji pływackich) i władz Polskiego Związku Pływackiego oraz władz pływackich okręgowych nałożyli na przeciąg sześciu tygodni opaski żałobne, noszone na lewym ramieniu, aby kluby pływackie wstrzymały treningi w dniach uroczystości pogrzebowych oraz wywiesiły w

swych siedzibach flagi narodowe z kokardami z krepki, opuszczone do połowy masztu.

Wileński Okręg wzywa wszystkich pływaków, kierownictwa sekcji pływackich poszczególnych klubów, sędziów pływackich i posiadaczy Odznaki Pływackiej do ścisłego wykonania powyższej uchwały.

— 18 maja o godz. 9.30 w kościele św. Kazimierza zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mszę św. żałobną celebrował z asystą ks. prof. Antoni Gadek T. J. Pienia religijne wykonał chór kościoła św. Kazimierza pod kierownictwem p. Kowalskiego. Orkiestra uczniów Gimnazjum OO. Jezuitów pod batutą kpt. Ryski odegrała kilka utworów żałobnych.

— W Synagodze Głównej przy ul. Zawalnej odbyło się przedwczoraj nabożeństwo żałobne dla żołnierzy Żydów garnizonu wileńskiego oraz dla uczniów żydowskich wszystkich szkół wileńskich. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i komunalnych oraz delegaci żyd. Gminy Wyznaniowej, związków i instytucji społecznych żydowskich.

Do wypełniającej po brzegi synagogę publiczności wygłosił w języku polskim przemówienie nac. Enis, poczem po hebrajsku przemówił dyr. Gurewicz.

Chór pod kierownictwem p. E. Demerera odśpiewał szereg pień żałobnych, modły zaś oraz modlitwę za umarłych „El mole rachmim“ odmówił kaantor Litwak.

— Nadzwyczajne Zebranie członków Związku Lekarzy Żydów w Wilnie. Po otwarciu zebrań przez Związku dr. E. Globus wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Wielkiego Wodza, poczem odczytał oświadczenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zebranie uczciło stojąc pa mięć s. p. Marszałka 3 minut. milczeniem. Uchwalono przesłać na ręce p. Wojewody wileńskiego list kondolencyjny treści następującej: „Do Pana Wojewody Wileńskiego“.

Nadzwyczajne Zebranie członków Zw. Lek. Żydów w Wilnie składa na Twoje ręce, jako przedstawiciela Rządu R. P., wyrazy głębokiego bólu i żalu z powodu śmierci Wielkiego Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski s. p. Józefa Piłsudskiego — ufne, iż Jego Nakazy pozostaną nazawsze świętem prawem dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej“.

— Zarząd Żyd. Tow. „Pomoc Pracy“ odbył wczoraj żałobne posiedzenie, na którym podjęto szereg uchwał celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zarząd postanowił wysłać depeszę kondolencyjną na ręce Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Następnie na wniosek prezesa T-wa p. inż. Klebanowa uchwalono:

- 1) ustanowić roczną nagrodę imienia Józefa Piłsudskiego w rocznicę Jego śmierci dla najzdolniejszego absolwenta wzgl. absolwentki Szkół Zawodowych T-wa „Pomoc Pracy“.
- 2) hasło, wypowiedziane przez Marszałka Józefa Piłsudskiego „Idą czasy, których znamieniem będzie wysiłek pracy...“ wyrzeć na tablicy marmurowej i wmurować w ścianie sali rekreacyjnej Szkół Zawodowych T-wa „Pomoc Pracy“.
- 3) nabyć książki z życiorysem Marszałka, celem rozdania uczniom Szkół Zawodowych T-wa „Pomoc Pracy“ w dniu pogrzebu Marszałka;
- 4) na Kursach Rysunkowych T-wa „Pomoc Pracy“, wyznaczyć nagrodę Józefa Piłsudskiego.

KRONIKA

Niedziela
19
M a j

Dziś: Piotra Celestyna
Jutro: Bernardyna Sen. W.
Wschód słońca — godz. 3 m. 10
Zachód słońca — godz. 7 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 18 V — 1935 roku.

Ciśnienie 760
Temp. średn. + 11
Temp. najw. + 12
Temp. najn. + 9
Opad — 4,9
Wiatr połudn.-wschodni
Teatr. barom. — lekki wzrost
Uwaga — pochmurno deszcz.

Przewidywania pogody według PIM-a do wieczora 19 maja 1935 r.:

Naogół chmurno z przelotnymi deszczami, zwłaszcza we wschodnich dzielnicach kraju. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

DZISZ TEATRY I KINA MOGĄ WZNOWIĆ PRZEDSTAWIENIA.

W niedzielę dnia 19 b. m. dopuszczono zostało uruchomienie teatrów, kino-teatrów oraz wszelkich zakładów widowiskowych.

MIĘSKA

— Dyr. Jenz objął kierownictwo Zarządem miasta. W związku z wyjazdem na uroczystości pogrzebowe całego prezydium Zarządu miejskiego, kierownictwo magistratem wileńskim objął b. komisarzyczny wiceprezydent miasta dyrektor inż. Jenz.

— Jak obliczają w Wilnie od poniedziałku do piątku nabyto w sklepach około 100.000 sztuk czarnej materji lub gotowych opasek żałobnych.

SPRAWY SZKOLNE

— Egzaminy wstępne do Pryw. Koed. Szk. Powsz. „Promień“ (Wiwulskiego 4 i filja na Zwierzynicy — Witoldowa 35-a) odbędą się 27—29 maja i 3—5 czerwca. Informacja w kancelarji Szkoły codz. w godz. 11—13, tamże zapisy do Przedszkola „Promień“. Warunki przystępne.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— XIII Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarsk. odbędzie się dn. 20.V. o godz. 20 (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym:

1. Dr. Krzemiański: Omówienie przypadku uchyłku dwunastnicy.
2. Prof. Muszyński: Komórka roślinna i jej własności syntetyczne.
3. Dr. Samborski: Fragmentacja mięśnia sercowego przyczyną nagłej śmierci.

-oOo-

OFIARY

W dniu pogrzebu Najukochańszego Wodza Narodu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, ku utrwaleniu Jego pamięci w naszym mieście, na budowę pomnika w Wilnie składam 25 zł. (dwadzieścia pięć) i wzywam drogą łańcucha kupiectwo wileńskie do składania ofiar na ten cel i wzywam bliźszego sąsiada D/H. Banel do złożenia następnej składki.

Mały sklep spożywczy
„Nasza Płacówka“.
Wilno, Mickiewicza 22.

Pogorszenie sytuacji rolnictwa

Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen ogłosił ostatnio swe wydawnictwo kwartalne „Konjunktura gospodarcza“, gdzie znajdujemy przegląd konjunkturalny różnych dziedzin naszego życia gospodarczego.

Według oceny Instytutu pierwszy kwartał roku kalendarzowego 1935 przyniósł dalsze wyraźne pogorszenie sytuacji rolnictwa.

Poziom cen zbóż płaconych producentom obniżył się wskutek spadku cen na głównych giełdach światowych.

Po powtórnym powstrzymaniu zakupów przez PZPZ nastąpiło załamanie cen giełdowych zbóż, jednocześnie jednak zmalała rozpiętość między cenami giełdowymi a cenami płaconymi producentom.

Przy końcu kwartału dało się zauważyć zahamowanie spadku cen, wynikające z tendencji sezonowej.

Ceny artykułów hodowlanych (z wyjątkiem masła i jaj) zniżują.

Rozpiętość cen artykułów sprzedawanych i nabywanych przez rolników wzrosła wydatnie. Stosunek cen głównych zwierząt różnych do cen pasz kształtował się niekorzystnie dla hodowców.

Jeśli chodzi o kształtowanie się cen najbliższej przyszłości to wobec zwiększenia obszaru zasiewu żyta w niektórych krajach europejskich a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — należy przypuszczać, że warunki zbytu tego zboża w czasie przyszłej kampanji zbożowej będą szczególnie niekorzystne.

W zakresie jęczmienia i owsa rozwój sytuacji zależać będzie w pierwszej linii od obszaru zasiewów dokonywanych w najbliższym okresie czasu w głównych krajach produkujących.

Szczepienie ospy

Dorocznym zwyczajem Magistrat zarządza wiosennie przyjmowanie szczepienia ospy dzieciom w pierwszym roku życia. Szczepienie jest bezpłatne. Dla wygody ludności utworzono 10 punktów w różnych dzielnicach miasta, gdzie od 1n. 20 maja do 30 czerwca będzie się odbywało szczepienie. Punkty te są następujące: 1) Ośrodek Zdrowia (Wielka 46) w godz. 11—12, 2) Szpital Św. Jakóba w godz. 12—1, 3) Pogotowie ratunkowe w g. 11—12, 4) Stacja opieki nad matką i dzieckiem Nr. 2 (szpital żydowski) w g. 12—1, 5) Stacja opieki nad matką i dzieckiem Nr. 4 (Derewnicka 1) w g. 11—12, 6) Lokal 3-ej Szkoły specjalnej (Witoldowa 37) w g. 8—9, 7) Szkoła Nr. 15 (Antokol—Piaski) w g. 8—9, 8) T-wo do walki z nowotworami (Połocka 6) w g. 8—9, 9) Szkoła Nr. 18 (Szkapierna 25) w g. 8—9 i 10) Szkoła Nr. 30 (N. Zabudowanie — ul. Dobrej Rady Nr. 22) w g. 8—9.

Dla dzieci, które z powodu stanu zdrowia nie mogłyby być poddane szczepieniu w wymienionym okresie szczepienia będą się odbywały w sierpniu r. b. w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46), od g. 11—12.

Po upływie tygodnia od daty szczepienia dzieci winny być przedstawione dla stwierdzenia wyniku szczepienia. (f)

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 4 p. p. „Chory z urojenia“ Mollera. Wieczorem o godz. 8 „Kobieta i jej tyran“ Kiedrzyńskiego po cenach propagandowych.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. Z dniem dzisiejszym widowska w teatrze „Lutnia“ — zostają wznowione. Dziś więc o godz. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych melodia op. Falla „Rozwódka“ w premierowej obsadzie z M. Nochowiczówną na czele. Ceny propagandowe.

O godz. 8.15 w. grana będzie po raz 4-ty op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“, którą krytyka zalicza do rzędu najpiękniejszych operetek. W roli tytułowej wystąpi M. Nochowiczówna. Ceny niższe. Niżki ważne.

— Jutrzejsze widowisko popularne w „Lutni“. Celem udostępnienia widowsk teatralnych szerokim warstwom publiczności, teatr „Lutnia“ organizuje co poniedziałek widowiska popularne po cenach najniższych od 25 gr., przy bezpłatnej szatni. Pierwsze tego rodzaju widowisko ukaże się jutro o godz. 8.15 w. Wystawiona zostanie pełna humoru i dowcipu op. Ziehrera „Wesoła Para“.

— Najbliższa premiera w „Lutni“. Najbliższą premierą teatru „Lutnia“, będzie świetna op. O. Straussa „Ostatni Walc“.

— Dziś Shirley Temple, największa czarodziejka ekranu występuje w kinie „Pan“ w drugim wielkim przeboju — Tajemnica małej Shirley. Czytajcie ogłoszenie na ostatniej stronie.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie.

NADESLANE.

— Sezon się zbliża. Jesteśmy w pełni wiosny. Nadobna warszawianka rozpoczyna już przygotowania. Toczą się długie debaty z przyjaciółkami na temat kostiumu sukienek i kapeluszy, następuje przegląd zabytków ubiegłych sezonów ale główną troską jest wyznaczenie skutecznego argumentu aby móc przekonać męża o konieczności wiosennych sprawunków. Wśród tych ostatnich pamiętaj, Nadobna warszawianko, o wodzie kwiatowej 5 Fleurs Forvil Parys, której trwały i subtelny zapach zachwyca wszystkich.

PAN | DZIŚ PREMIERA! DRUGI WIELKI PRZEBÓJ największej czarodziejki ekranu

Shirley TEMPLE

TAJEMNICA MAŁEJ SHIRLEY

w najnowszej atrakcyjnej kreacji

Świetny nadprogram: Najnowsze aktualja i dodatek rysunkowy. Początek: 2-4-6-8-10-15

MELIOS | D Z I S premjera. **KOBIETA I BESTJA**

Walka namiętności, miłości i siły o prawo do kobiety. W rolach gł. najpiękniejsza gwiazda CAROLA LOMBARD oraz genialny Charles Laughton. Nad program: **Atrakcje i aktualja.** Początek seansów o godz. 2-4-6-8-10-15

CASINO | **Noce wiedeńskie**

Premjera. Czarujący film p. t. W rol. **Ramon Novarro.** Cudowne melodie. Wspaniała wystawa. Najmodniejsze piosenki. Nad program: **AKTUALJA.** Początek seansów o godz. 2-4-6-8-10-15

REWJA | BALKON 25 gr. Program XXII **Gwałtu, policja! Bandyci!**

18-to kilometrowy wycieczki humoru, pieśni i tańce, rewja w 2-ch częściach z udziałem I. DORIANI i W. MORAWSKIEJ oraz poezjalnie występującej J. Olenieckiej. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia: o 6-ej i 8.30, w sobotę i niedzielę 3 przedstawienia: o 4-6.30-9-ej

OGNIKO | Dziś! Królewska para kochanków **Janet Gaynor i Charles Farrell**

w najnowszym zachwycającym filmie p. t. **DZIEWCZĘ Z KRAINY BURZ** NAD PROGRAM **Urozmaicone DODATKI OZWIĘKOWE.** Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p

nowa żarówka

TUNGSRAM

NASZE ŻARÓWKI NIEPRZERABIANE NIEWYNAJMOWANE 100-procentowo NOWE PEŁNOWARTOŚCIOWE

WSZELKI MATERJAŁ ELEKTROINSTALACYJNY P-G PRZEPISÓW I NORM POLSKIEGO KOMITETU ELEKTROTECHNICZNEGO

od 15 b. m. ZNIŻKA CEN

M. ŻEJMO

WILNO — MICKIEWICZA 24

Z DWUSKRETNYM DRUCIKIEM CECHOWANA W DEKALUMENACH do 20% oszczędności

PLACE sprzedają się (w ogrodzie owocowym) w centrum miasta, ul. Montwiłłowska, 250, 300 i 350 sąż. kw. Wiadom.: tel. 19-30, od 8-6 w.

PLAC do sprzedania przy ul. Tartaki róg Wieżennego zaułku oraz folwark 150 ha, 50 km. od Wilna. Dowiedzieć się: Jagiellońska 3 m. 27

Z powodu wyjazdu sprzedaje się po wygodnej cenie: 1) Jazzband, 2) Kontrabas (drewn.) i 3) Violinczela — ul. Dominikańska 14, m. 3. Oglądać można od g. 4-6

Mierniczy praktykant potrzebny. Grodno, skrt. nr. 10

Potrzebna służąca do wszystkiego do małej rodziny — Moniuszki 42-1

Letników z całodziennym dobrem utrzymaniem poszukuje się w majątku o półtora godziny koleją od Wilna, bliższe szcze góły od 14-16 codziennie, ulica Zygmuntowska nr. 8 m. 6.

PIEGI usuwa pod gwarancją „AXELA“ — KREM, stoik tylko 2 zł. J. Gadebusch Poznań, ul. Nowa 7

Pewność zdrowia — skarb to duży „OLLA“ wiecznie Ci posłuży!

OLLA

Gum...?

URTOWY I DETALICZNY SKŁAD szkła, fajansu, porcelany i naczyń kuchennych

D.-H. „T. ODYNIC“

WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24

poleca po niebywale niskich cenach: SŁOJE DO ZAPRAW, MASZYNIKI DO LODÓW, PRIMUSY oraz inne TOWARY SEZONOWE Ceny ściśle fabryczne. — Restauracje, kawiarnie i t. p. korzystają z cen hurtowych. — Wypożyczamy naczynia w każdej ilości. Urzędnicy korzystają z kredytu orderowego.

R. BIKNER WILNO, UL. ROSSA 15 telefon 17-29

Gotowe POMNIKI, KRZYŻE, PĘTY PAMIĄTKOWE i inne z kamieni naturalnych i sztucznych. Budowa grobowców betonow. na wszystkich cmentarzach wileńskich i na prowincji p-g projektów własnych i powierzonych.

TANIE MEBLE Fabryka Wyrobów Koszykarskich W. Słonca W. Pohulanka 5. Poleca: meble ogrodowe, wędrowe, miękkie, twarde, łóżeczka i wózki dziecięce oraz duży wybór koszy podróży, jak również przyjmuje reperacje.

Szkolne schronisko nad Naroczą potrzebuje dostawy na okres letni mięsa oraz wędlin. Informacji listownych udziela zarząd.

5 FLEURS



WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się no doskonale przedpokoju z wygodami (dużo słońca) Św. Michalski 10, dowiedzieć się m. 4

Poudre FORVIL PARIS



piękną ramą dla pięknej pani jest miesięcznik kobiecy

„Nowa linja“ Wydawnictwo Kraków skr. poczt. 232

HEMOROIDY! PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWEDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ

ORYGINALNE CZOPKI „VARICOL“ GASECKIEGO

PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MASĆ „VARICOL“ (D. POPOWSKIEGO).

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-“ NERVOSIN“ R.M.S.W. 181599 ZNAK FABR. Z KOGUTKIEM SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY MIGRENA, NEURALGIA **BÓLE ZĘBÓW** GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJĄ APTEKI

prod. **KOWALSKINA** MOJĄCIE SIĘ PRZY OPÓRKAŁI BÓLACH GŁOWY

SAMOCHÓD w pierwszorzędnym stanie „Pontiac“ 6 cylindr. rok 1934, rodster na oponach Superkomfort linja „aerodynamiczna“ — do sprzedania. M. RABINOWICZ, Foto-Skiad, Wilno, ul. Wielkanr. 8, telefon 7-59.

Suche deski oraz inny materiał drzewny z rozbranego, zbudowanego niedawno pawilonu, do nabycia tanio w firmie Zygmunta Nagrodzki, Zawalna 11-a

Poszukuję mieszkania 3-4-pokoj. z wygodami (łazienka) w pobliżu Placu Katedralnego. Oferty do admin. „Kurjera W.“ pod „W. M.“

Mieszkanie 8-mio pokojowe do odnawienia ul. Gimnazjalna 4

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i przedpokojem z wygodami (dużo słońca) Św. Michalski 10, dowiedzieć się m. 4

Nowoczesne 5-pokoj. mieszkanie odremontowane, z łazienką i wszelkimi wygodami — Kalwaryjska nr. 69. m. 1, tel. 11-10

Mieszkanie 5-pokojowe ze wszelkimi wygodami — do wynajęcia — W. Pohulanka 36, dowiedzieć się u dozorczy.

Do wynajęcia 4 pokoje (nieumeblowane) luksusowe, z łazienką i korzystaniem kuchni. Można po dwa pokoje dla małej rodziny — ul. Wileńska 28, m. 3, od 9-2 i 5-6 w.

Do wynajęcia natychmiast 2 miesz. 5-pokojowe i 1 mieszk. 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami. Informacje w Zarządzie domu: ul. Jakóba Jasińskiego 16 m. 21

LETNISKA 1-2-3-4 pokojowe z kuchniami, w suchej miejscowości Lipówka, na wys. brzegu Wilji, w sosnowym lesie w odległości 13 km. od Wilna w str. Niemeniczna — do wynajęcia. Komunikacja autobusowa, przystanek Lipówka. Informacje na miejscu, albo tel. 12-12

Letnisko b. tanio w majątku położonym niedaleko Wilna, w okolicy b. pięknej, komunikacja autobusowa. O warunkach dowiedzieć się — ulica Jagiellońska 6-24

Letnisko-pensjon. miejscowość b. ładna, sucha, las sosnowy, rzeka, kort tenisowy, siatkówka, kroski, radio. Kuchnia obfita i zdrowa 3 km. od st. kolejowej i poczty Gudogaj, maj. Anielin, Zapolska

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wileńska 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9-1 i 3-8

AKUSZERKA Maria Laknerowa Przyjmuje od 9-7 w. ul. J. Jasińskiego 5-21 róg Ofiarnej (obok Sądu

DOKTOR Zaurman choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12-2 i 4-8

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szpít. Sawioz Choroby skórne, weneryczne i kobiece Wileńska 34, tel. 1856 Przyjm. od g. 5-7 w.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8-1 i 3-8

Doktor Medycyny **CYMBLER** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicz 12 róg Tatarskiej, telef. 15-64 przyjm. od 9-2 i 5-7 1/2

DOKTOR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9-1 i 5-8 w. ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 2-77

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w. ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 2-77

DOKTOR Wolfson Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9-1 i 4-8

DOKTOR Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3, tel. 5-67 Przyjm. od 8-1 i 4-8

DOKTOR Kenigsberg Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Mickiewicz 4, tel. 10-90 Przyjm. od 9-12 i 4-8

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brudawki, kurczaki i wagi

AKUSZERKA M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja (czynna od godz. 9 1/2 - 3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2 - 3 1/2, i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

